

colom



# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

---

KRAKÓW, DNIA 30 CZERWCA 1938

---

T R E Ś Ć

Poz.	Str.
51. Ustawa o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich . . . . .	186
52. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie utrzymywania i korzystania ze Szkolnych Schronisk Wycieczkowych . . . . .	187
53. Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przekształceniu Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie na Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Krakowie . . . . .	189
54. Wprowadzenie programu nauki religii rzymsko-katolickiej w gimnazjach i liceach zawod. w r. szk. 1938/39	190
55. Komunikaty . . . . .	190
56. DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
O pracy domowej ucznia szkoły powszechnej w zakresie arytmetyki z geometrią . . . . .	192
Jakich błędów należy przede wszystkim unikać w lekcjach ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej? . . . . .	195
Uwagi o organizowaniu pracy zespołowej w żeńskich gimnazjach zawodowych . . . . .	197
Kilka myśli o wychowawczej roli zespołów muzycznych w szkole . . . . .	199
Z działalności ognisk metodycznych . . . . .	200
Kronika . . . . .	207

51.

## U S T A W A

z dnia 28 kwietnia 1938 r.

**o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich.**

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 7 maja 1938 r. Nr. 32, poz. 277).

Art. 1. Do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich mogą być dopuszczone tylko te osoby, które posiadają kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruktorskie, przewidziane ustawą niniejszą, oraz profesorowie i docenci szkół akademickich.

Art. 2. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie i instruktorskie, przewidziane ustawą niniejszą, stanowią zarazem kwalifikacje zawodowe, wymagane do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

Art. 3. (1) Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych i do praktycznego nauczania zawodu posiada osoba, która:

- 1) uzyskała dyplom odpowiedniej szkoły wyższej akademickiej lub świadectwo uznane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważne do celów kwalifikacyjnych;
- 2) odbyła po uzyskaniu dyplomu (świadectwa) odpowiednią praktykę zawodową nienauczycielską; Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać za odpowiednią również praktykę zawodową nienauczycielską, odbytą przed uzyskaniem dyplomu (świadectwa) lub praktykę, odbytą w charakterze asystenta szkoły akademickiej;
- 3) odbyła co najmniej dwuletnią praktykę pedagogiczną.

(2) Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych, które nie mają odpowiednika w szkołach wyższych akademickich, ustala Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 4. Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych posiada osoba, która:

- 1) uzyskała dyplom odpowiedniej szkoły wyższej akademickiej lub świadectwo,

uznane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważne do celów kwalifikacyjnych;

- 2) odbyła co najmniej dwuletnią praktykę pedagogiczną.

Art. 5. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala, jakie przedmioty nauczania w poszczególnych szkołach należą do przedmiotów zawodowych oraz pomocniczych.

Art. 6. Kwalifikacje zawodowe instruktorskie do praktycznego nauczania zawodu posiada:

- 1) osoba, która:
  - a) uzyskała świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej stopnia co najmniej gimnazjalnego lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną do celów kwalifikacyjnych;
  - b) odbyła po uzyskaniu świadectwa odpowiednią co najmniej czteroletnią praktykę zawodową nauczycielską;
  - c) odbyła co najmniej dwuletnią szkolną praktykę instruktorską;
- 2) osoba, która:
  - a) uzyskała świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły mistrzów lub innej szkoły, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równoważną do celów kwalifikacyjnych, albo posiada tytuł mistrza;
  - b) odbyła po uzyskaniu świadectwa lub tytułu mistrza odpowiednią co najmniej dwuletnią praktykę zawodową nienauczycielską;
  - c) odbyła co najmniej dwuletnią szkolną praktykę instruktorską.

Art. 7. (1) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala, które szkoły uważa się za odpowiednie w rozumieniu art. 3 pkt. 1), art. 4 pkt. 1) i art. 6 pkt. 1) lit. a) i pkt. 2) lit. a).

(2) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest powołany również do uznawania praktyki zawodowej nienauczycielskiej za odpowiednią w rozumieniu art. 3 pkt. 2) i art. 6 pkt. 1) lit. b) oraz pkt. 2) lit. b).

Art. 8. (1) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może przyznać kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruk-

torskie osobom, nie posiadającym warunków, przewidzianych ustawą niniejszą, jeżeli wyróżniają się one odpowiednią praktyką zawodową lub nauczycielską.

(2) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może czasowo zezwolić na nauczanie osobie, nie posiadającej przepisanych kwalifikacyj.

Art. 9. Posiadanie bądź przyznanie kwalifikacyj zawodowych nauczycielskich (instruktorskich) stwierdza Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez wydanie dyplomu, w którym będą wskazane przedmioty, objęte kwalifikacją.

Art. 10. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów: *Stawoj Składkowski*

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:

*W. Świątosławski.*

52.

## Z A R Z Ą D Z E N I E

### MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

z dnia 10 maja 1938 r. (Nr II W-3944/38).

w sprawie utrzymywania i korzystania ze Szkolnych Schronisk Wycieczkowych.

Celem rozbudzenia i rozwinięcia wśród młodzieży szkolnej ruchu turystyczno-krajoznawczego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje z „Funduszu szkolnych domów wycieczkowych“ szkolne schroniska noclegowe i domy wycieczkowe, jako punkty oparcia dla wycieczek i wędrowek młodzieży szkolnej.

Wykaz szczegółowy schronisk znajduje się w Informatorze, wydawanym corocznie przez Ministerstwo.

Szkolne schroniska noclegowe organizowane są przede wszystkim w budynkach szkolnych szkół wszelkich typów, poza tym pewna liczba schronisk mieści się w domach wycieczkowych specjalnie na ten cel zbudowanych lub budyn-

kach Towarzystw, popierających turystykę w ogóle, a turystykę młodzieży w szczególności.

Schroniska noclegowe w budynkach szkolnych, bursach i internatach pozostają pod nadzorem i opieką dyrekcji względnie kierownictw szkół. Dyrektorzy i kierownicy szkół mogą wciągnąć do współpracy młodzież szkolną, powierzając administrację schronisk dobrze spełniającej swe zadanie organizacji samorządowej szkolnej, szkolnemu kołu krajoznawczemu lub drużynie harcerskiej.

Schroniska mieszczące się w domach wycieczkowych i turystycznych pozostają pod opieką właścicieli tych domów lub towarzystw.

Obowiązki dyrektorów i kierowników szkół, jako opiekunów i kierowników schronisk, oraz warunki, na jakich można korzystać ze szkolnych schronisk wycieczkowych, określają regulaminy ogłoszone jako załączniki do niniejszego zarządzenia.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą Instrukcja w sprawie utrzymania i korzystania ze Szkolnych Schronisk Noclegowych z dnia 17 marca 1934 r. Nr I. WF-2130/31.

Podsekretarz Stanu:

*Jerzy Ferek Bleszyński.*

Załącznik 1 do zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 10. V. 1938 r. (Nr II W-3944/38).

## R E G U L A M I N

### dla kierowników schronisk.

1. Szkoły i budynki, w których znajdują się szkolne schroniska noclegowe, powinny być w okresie wycieczkowym oznaczone specjalnymi tablicami informacyjnymi, umieszczonymi w sposób widoczny u wejścia do budynku oraz przynajmniej w dwu oknach frontowych. Obok tablic informacyjnych należy również umieszczać — w miarę możliwości — plakaty propagandowe oraz ogłoszenia z adresami stowarzyszeń i osób, które podejmują się bezinteresownie udzielać wycieczkom i pojedynczym turystom szkolnym informacyj, ewentualnie także pomocy i ułatwień w zwiedzaniu miejscowości i okolicy.

2. Schroniska zaopatrzone są w łóżka i w leżaki z materacami (niektóre w sienniki) oraz

w koce, poduszki i bieliznę pościelową, ponadto w miednice do mycia i wiadra.

3. W okresie wakacyj letnich, kiedy szkoła jest nieczynna, schronisko powinno być stale przygotowane i urządzone do przyjęcia wycieczek i wędrującej młodzieży; łóżka powinny być ustawione w izbach szkolnych i zaścielone materacami i kocami, poduszki (sienniki) napełnione sianem lub słomą. W izbie należy, po wyniesieniu ławek, pozostawić tylko te meble szkolne (ławki i stół), które mogą być użyteczne korzystającym ze schronisk.

W ciągu roku szkolnego, **gdy szkoła jest czynna**, ze schronisk korzystać można tylko w godzinach wolnych od nauczania. W związku z tym, inwentarz schronisk należy przechowywać tak, aby można było każdej chwili z niego korzystać, a więc o ile możliwości, w pobliżu tej izby, która ma być użyta jako schronisko noclegowe.

4. W okresie zimowym, o ile schronisko nie jest wykorzystywane do sportów zimowych, inwentarz schroniska należy zabezpieczyć przed zniszczeniem. Łóżka należy złożyć w miejscu suchym, koce zaś (sienniki i pościel, jeśli schronisko je posiada) starannie wytrzepane i przesypane środkiem dezynfekcyjnym (naftaliną) należy przechowywać w skrzyniach lub koszach plecionych, specjalnie na ten cel zakupionych.

Cały inwentarz schroniska należy wpisać do specjalnego zeszytu, jako do książki inwentarzowej schroniska.

Załącznik 2 do zarządzenia Ministra WR. i OP. z dnia 10. V. 1938 r. (Nr II W-3944/38).

## REGULAMIN

### dla korzystających ze szkolnych schronisk wycieczkowych.

1. Do korzystania ze schronisk mają prawo:
  - a) dziatwa i młodzież szkolna, odbywająca wycieczki w grupach pod kierownictwem nauczycieli lub kierowników organizacji wychowawczych szkolnych,
  - b) drużyny i zespoły wędrownie uczniów (uczenic) oraz pojedynczy uczniowie, odbywający wycieczki piesze, wioślarskie, narciarskie, kolarskie itp.,
  - c) nauczyciele, towarzyszący wycieczkom młodzieży szkolnej, oraz zespoły wycieczkowe nauczycielskie.

O ile lokal schroniska jest wolny, mogą z niego korzystać wycieczki zespołowe młodzieży pozaszkolnej, nauczyciele, studenci szkół akademickich i członkowie towarzystw turystycznych, odbywający wycieczki turystyczne w grupach lub pojedynczo.

2. Korzystający ze schroniska obowiązani są przedstawić kierownikowi szkoły względnie gospodarzowi schroniska odpowiednią legitymację (legitymację uczniowską, zaświadczenie dyrekcji szkoły, legitymację nauczycielską, akademicką lub turystyczną).

3. Wycieczki, liczące powyżej 10 uczestników, powinny zamawiać noclegi wcześniej (8—14 dni przed przybyciem) drogą wymiany korespondencji. Zamówienie należy kierować do dyrekcji względnie kierownictwa szkoły, w której mieści się schronisko. Dyrekcje względnie kierownicy szkół odpowiadać będą tylko za telegramy, listy i kartki pocztowe z opłaconą odpowiedzią. Przy zamawianiu miejsc w schronisku należy podać: nazwisko kierownika wycieczki, liczbę i płeć uczestników, szkołę i miejscowość, z której wycieczka pochodzi, dzień, ewentualnie godzinę przybycia. O przyjęciu wycieczki do schronisk decyduje kolejność zgłoszenia.

4. Wycieczki, liczące mniej niż 10 uczestników (niczek), oraz wędrujący pojedynczo uczniowie zgłaszają się o nocleg u kierownika szkoły względnie gospodarza schroniska bezpośrednio po przybyciu do danej miejscowości, nie później jednak, jak przed godziną 21. Po tej godzinie mogą być przyjmowani do schronisk tylko ci, którzy uprzedzili kierownika szkoły, względnie gospodarza schroniska o późniejszym przybyciu.

5. Przy rozmieszczaniu wycieczek w schroniskach należy młodzież żeńską umieszczać oddzielnie od męskiej. W schroniskach, składających się z jednej izby noclegowej, przyjmowanie jednocześnie obu płci jest niedopuszczalne.

6. Po przybyciu do schroniska kierownik wycieczki (także i osoba pojedyncza, korzystająca ze schroniska), obowiązany jest wypełnić szczegółowo druk sprawozdawczy, znajdujący się na miejscu.

7. Opłata za jeden nocleg wynosi od 20 groszy do 1 zł od osoby, w zależności od wyposażenia schroniska.

Opłatę za nocleg uiszczać należy z góry wieczorem dnia poprzedzającego nocleg względnie w przeddzień opuszczania schroniska.

Wpływy z opłat 20 gr za nocleg przeznaczać należy wyłącznie na rzecz służby schroniska. Wpływy z opłat wyższych dyrekcja (kierownictwo) szkoły lub osoba zarządzająca schroniskiem obraca na wynagrodzenie służby, zakup słomy, opłacanie należności za wodę, elektryczność, gaz, zakup lub uzupełnienie inwentarza.

W tym przypadku wpływy z opłat za noclegi należy notować w książeczce dochodów i rozchodów schroniska.

8. Z tego samego schroniska korzystać można zasadniczo nie dłużej niż trzy noce z rzędu. Dłuższy pobyt jest dozwolony tylko wówczas, gdy do schroniska nie zgłosiła się żadna inna wycieczka szkolna, oraz gdy zarząd lokalu wyraził na to swą zgodę. Schroniska noclegowego nie wolno używać jako domu kolonijnego.

9. W obrębie schroniska nie wolno używać maszynek spirytusowych, naftowych lub innych, mogących spowodować pożar. Posługiwać się należy w miarę możliwości latarkami elektrycznymi, jak najbardziej unikać ze względu na niebezpieczeństwo pożaru świateł otwartych, zbędnego palenia świec, zapalek itp. Źródła światła (świeca, lampa naftowa) umieszczać w miejscu możliwie bezpiecznym. Ze względów bezpieczeństwa oraz ze względów higienicznych, palenie tytoniu w pomieszczeniach noclegowych jest surowo wzbronione.

10. W schroniskach, w których warunki na to pozwalają, mogą być organizowane stacje posiłkowe. Z kuchni, znajdującej się w budynku, korzystać mogą wycieczki i młodzież wędrująca tylko za zezwoleniem gospodarza schroniska, na warunkach z nim omówionych.

11. Korzystający ze schroniska obowiązani są do zachowania wymaganej przez otoczenie ciszy, do szanowania budynku i inwentarza lokalu, a za wszelkie uszkodzenia muszą wypłacić odpowiednie odszkodowanie. W szczególności przestrzegać należy wzorowej czystości i zachowania porządku, o który dbać musi każdy uczestnik wycieczki, gdy w schroniskach nie ma specjalnej służby pokojowej. Do korzystających ze schronisk należy zaścielenie i uporządkowanie łóżka, przewietrzenie, a nawet, gdy potrzeba, wymięcenie sali. Łóżek nie należy użytkować jako ławek lub stołków, unikać, o ile możliwości, umieszczania na nich plecaków, walizek, płaszczy itp. Nie wolno kłaść się na łóżku w obuwiu. Nie wolno opuścić schroniska bez uprzedniego doprowadzenia sali, łóżek, sprzętu i naczyń, z których się korzystało, do wzorowego porządku.

12. Po godzinie 22 nie wolno w schronisku śpiewać lub hałasować, światła należy o tej godzinie pogasić, aby potrzebującym snu zapewnić spokój. Jeżeli noclegujący ruszają o świcie, powinni baczyć, by pozostałym śpiącym w schronisku nie przerywać snu.

13. Ze skargami i życzeniami zwracać się należy do dyrekcji (kierowników szkół) bądź gospodarzy schroniska, względnie do odnośnych Inspektoratów Szkolnych bądź Kuratoriów Okręgów Szkolnych.

14. Korzystający ze schroniska obowiązani są przestrzegać jak najściślej postanowień niniejszego regulaminu. Za porządek i odpowiednie zachowanie się uczestników wycieczki odpowiedzialni są w pierwszym rzędzie kierownicy wycieczek.

### 53.

#### ZARZĄDZENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

z dnia 14 kwietnia 1938 r. (Nr Szt-1345/38)

**o przekształceniu Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie na Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Krakowie.**

Na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 czerwca 1937 r. o ustroju szkół artystycznych plastyki (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 344 \*) i w związku z zarządzeniem z dnia 14 kwietnia 1938 r. o organizacji Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Krakowie, (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 5, poz. 123), zarządzam co następuje:

§ 1. Z dniem 1 lipca 1938 r. Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie przekształca się na Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Krakowie.

§ 2. Szczegółową organizację wymienionego w § 1 Instytutu ustala jego statut, ogłoszony zarządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 14 kwietnia 1938 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, poz. 123).

§ 3. Wprowadzenie zasad organizacyjnych do Instytutu odbywa się przez uznanie kursu pierw-

\*) przedruk w Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1937, Nr 7, poz. 190.

szego dotychczasowej Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie jako kurs pierwszy Instytutu; w latach szkolnych następnych będą kolejno otwierane następne kursy.

Uczniowie (uczenice) kursu pierwszego Instytutu, posiadający(ce) wymagane statutem Instytutu kwalifikacje, są uczniami (uczenicami) zwyczajnymi Instytutu, uczniowie zaś (uczenice), którzy(re) tych kwalifikacji nie posiadają, są uczniami (uczenicami) nadzwyczajnymi.

§ 4. Likwidacja Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie będzie przeprowadzona w ten sposób, że z końcem bieżącego roku szkolnego 1937/38 zamknięty będzie kurs drugi, w następnych latach szkolnych będą kolejno zamykane następne kursy.

§ 5. Uczniowie (uczenice) zamykanych kursów (II, III, IV i V) Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie kończyć będą swe studia normalnie, według dotąd obowiązującego regulaminu tej szkoły i otrzymają świadectwa jej ukończenia.

Uczniowie (uczenice) tych kursów (II, III, IV i V) posiadający(ce) kwalifikacje, wymagane zatwierdzonym statutem Instytutu, mogą otrzymać świadectwa ukończenia Instytutu względnie dyplomy, po wypełnieniu odnośnych przepisów statutu Instytutu.

§ 6. Kandydaci, którzy zdali egzamin wstępny do Instytutu, a nie zostali przyjęci z powodu braku wolnych miejsc, otrzymają zaświadczenie stwierdzające wynik egzaminu, które ich uprawniają do ubiegania się o przyjęcie do innego równorzędnego Instytutu Sztuk Plastycznych.

§ 7. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego:

*W. Świętosławski.*

54.

Nr III. 17532/38. Kraków, dn. 27. VI. 1938 r.

Do

Dyrekcji gimnazjów i liceów zawodowych  
w Okręgu — w sprawie

wprowadzenia programu nauki  
religii w r. szk. 1938/39.

W związku z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 26 marca 1938 r. (Nr III. PU-1980/38) oraz z dnia 26 marca 1938 r. (Nr III. PU-1308/38), (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 4, poz. 80 i 81 ex 1938 r.) Kuratorium wyjaśnia na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 18 czerwca 1938 r. Nr III. PU-3598/38, że program nauki religii rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych i w liceach zawodowych należy stosować kolejno, a więc z dniem 1 września 1938 r. obowiązuje nowy program w klasach pierwszych gimnazjalnych i licealnych. W następnych latach nastąpi wprowadzenie tych programów do klas wyższych gimnazjów i liceów zawodowych.

Jednocześnie Kuratorium wyjaśnia, że we wszystkich klasach pierwszych czteroletnich gimnazjów zawodowych wszelkich typów obowiązuje wymiar 2 godzin tygodniowo nauki religii rzymsko-katolickiej, wskutek czego w niektórych gimnazjach zawodowych ogólna liczba godzin nauki tygodniowo powiększy się o jedną godzinę.

Programy nabywać można w Państwowym Wydawnictwie Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21/23 lub w Oddziale Warszawskim tego wydawnictwa, w Warszawie, ul. Zgoda 12, m. 12.

Kurator Okręgu Szkolnego:

*J. Stypiński w. r.*

55.

## KOMUNIKATY.

Kuratorium odwołuje konkursy na stanowiska kier. publ. szk. powsz. w Godziskach, pow. bialskim i Zabnicy, pow. żywieckim, ogłoszone w Dz. Urz. K. O. S. K. z dnia 20. X. 1937 r. Nr. 9/37.

Kuratorium odwołuje konkurs na stanowisko kierownika publ. szkoły powsz. I. stopnia w Buczkowie, powiecie bocheńskim, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym KOSK. Nr. 1 z dnia 29/I 1938 r.

Konkurs na stypendia. Wzorem lat ubiegłych Książnica - Atlas S. A. ufundowała na rok szkolny 1938/39 sześćdziesiąt stypendiów dla ubogich uczniów szkół średnich w wysokości po 100.— zł. każde. W bieżącym roku Spółka wypłaci następujące stypendia:

1) Dwanaście stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznacza-

- jącym się zamiłowaniem w nauce języka polskiego.
- 2) Dwanaście stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem do matematyki.
  - 3) Dziesięć stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących odznaczających się zamiłowaniem do historii.
  - 4) Sześć stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce geografii.
  - 5) Pięć stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce języków nowożytnych.
  - 6) Pięć stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce filologii klasycznej.
  - 7) Dziesięć stypendiów uczniom (uczenicom) szkół średnich handlowych, odznaczającym się dobrymi postępami w nauce przedmiotów handlowych.

Powyższe stypendia będą wypłacane w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada 1938 r., za pośrednictwem Dyrekcji Zakładu, do którego dany uczeń uczęszcza.

Zarząd Spółki „Książnica - Atlas” prosi wszystkie Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących, liceów oraz szkół handlowych, aby w porozumieniu z Radą Pedagogiczną podały do wiadomości Spółki za pomocą podanego niżej druku, w terminie do 10 października 1938 r. imię i nazwisko jednego ucznia (uczenicy), zasługującej na otrzymanie jednego z wyżej wymienionych stypendiów.

Przyznanie stypendiów nastąpi na posiedzeniu Rady Nadzorczej drogą losowania. Dlatego obok nazwiska ucznia, zakładu, do którego uczęszcza,

właściwego województwa oraz przedmiotu, w którym uczeń (uczenica) celuje, nie należy podawać żadnego uzasadnienia.

(Po dokładnym wypełnieniu przesłać w kopercie).

....., dnia ..... 1938 r.

Do

ZARZĄDU Ski Akc. KSIĄŻNICA - ATLAS  
we L w o w i e  
ul. Czarnieckiego L. 12

Dyrekcja .....  
w ..... wojew. ....  
w porozumieniu z Radą Pedagogiczną przedstawia jako kandydata na jedno ze stypendiów, wyszczególnionych w piśmie W. Panów z dnia 1 czerwca 1938 roku.

(imię i nazwisko)

ucznia (uczenicy) klasy ..... tutejszego Zakładu, odznaczającego (odznaczającą) się zdolnościami i zamiłowaniem w nauce .....

(Przedmiot nauki)

(Podpis)

Pieczeń Zakładu

Okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie zawiadomił, że nakładem Głównej Księgarni Wojskowej wyszedł podręcznik „T e r e n o z n a w s t w o p r a k t y c z n e” zatwierdzony do użytku służbowego przez P. U. W. F. i P. W. i specjalnie polecony dla hufców szkół z cenzusem i bez cenzusu.

Cena egzemplarza przy zamówieniach zbiorowych 2 złote.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### O pracy domowej ucznia szkoły powszechnej w zakresie arytmetyki z geometrią.

Praca domowa ucznia jest naturalnym uzupełnieniem nauki w szkole. Zorganizowana należycie może się w pełni przyczynić do pogłębienia wiadomości zdobytych w szkole; jest jednocześnie doskonałą okazją do rozwoju samodzielności.

Chociaż w pracy domowej głównie będzie chodziło o ugruntowanie wiadomości, to jednak w pewnych szczególnych wypadkach temat pracy domowej może dotyczyć przygotowania do lekcji lub opracowania nowego zagadnienia.

Jeżeli, dajmy na to, tematem nowej lekcji będzie obliczanie pola wielokąta metodą trapezową, to już w pracy domowej, poprzedzającej lekcję, uczniowie mogą wykonać ćwiczenia wstępne np. rzutowanie danego wielokąta na oś. W ten sposób uczniowie mogą od razu przystąpić do tematu nowego, tzn. obliczania pola wielokąta na podstawie swych w domu zrobionych rysunków, przez co uzyskamy dużą oszczędność na czasie.

Również takie tematy jak: historia wprowadzenia cyfr (kl. V), porządek wykonywania działań (kl. VII), a nawet znakowanie literowe (kl. VII) mogą uczniowie opracować w domu na podstawie podręcznika. Natomiast uzupełnienie tych wiadomości może się odbyć w klasie w formie dyskusji.

Praca domowa może być piśmienna lub ustna. Nie należy powątpiewać o celowości pracy ustnej, gdyż ma ona swoje wartości zarówno dydaktyczne jak i wychowawcze.

Najczęściej spotykaną formą prac domowych jest wykonywanie tzw. wyliczeń w związku z przykładami i zagadnieniami tekstowymi. Oczywiście nie jest to jedyna forma pracy. W książce Jana Feliksa Szurka pt. „Podstawy nauczania arytmetyki z geometrią w szkole powszechnej” Lublin 1937 r. podane są następujące rodzaje prac domowych:

1) **Doświadczenia** — tu zaliczamy np. takie tematy:

zebranie cen różnych artykułów, podanie odległości szkoły od domu w krokach, zebranie wiadomości, jak piaskarz oblicza objętość przyzmy piasku itp.

2) **Obliczenia** — rozwiązywanie przykładów i zagadnień.

3) **Kreślenia** (rysowanie) — n. p. kreślenie figur geometrycznych, diagramów, wykresów itp.

4) **Prace ręczne** — np. budowa modeli geometrycznych, konkretów pomocniczych do nauki rachunków i t. p.

5) **Nauka z podręcznika.**

Wszystkie te rodzaje prac mają swoją wartość, i nie należy jednych zaniedbywać na korzyść drugich.

Praca domowa ucznia winna być tak zorganizowana, by uczeń przeciętny mógł ją samodziel-

nie rozwiązać. Uczniom zdolniejszym możemy dać zajęcie dodatkowe np. wyszukanie różnych sposobów rozwiązania zadania, wybrania z nich „ładnego” sposobu i t. p.

Samodzielność prac domowych jest jeszcze dotychczas bardzo niska. Często spotykamy się ze zjawiskiem wykonywania prac przez rodziców i starsze rodzeństwo lub odpisywania prac na kilka minut przed lekcją od zdolniejszego lub więcej pilnego kolegi.

Należałoby się zastanowić, jakie są przyczyny tego stanu? Przyczyn tych jest wiele, ograniczę się jednak do podania najważniejszych:

- 1) Zbyt mała ilość zagadnień rozwiązywanych w klasie.
- 2) Pomijanie zagadnień skomplikowanych.
- 3) Zbyt duża gorliwość nauczyciela w pomaganiu przy rozwiązywaniu zagadnień.
- 4) Brak dostatecznego doświadczenia uczniów w dziedzinach, z których brane są zagadnienia.

Ad 1. Na rozwiązywanie zagadnień poświęcamy zbyt mało czasu. Przy dzisiejszym bowiem przeludnieniu klas, zwłaszcza w szkołach III stopnia, pracę nauczyciela cechuje w realizowaniu materiału naukowego pewien pośpiech, który wpływa ujemnie na pogłębienie wiadomości i ich stosowanie do zagadnień.

Ad 2. Bardzo często uderza nas fakt, że dzieci nie potrafią rozwiązywać zagadnień, chociażby w małym stopniu skomplikowanych, brak im bowiem w tym wypadku odpowiedniej wprawy. Jest zatem rzeczą ważną, by już wcześniej przyzwyczajając dzieci do zagadnień skomplikowanych. Każde zadanie proste może być skomplikowane przez dodanie nowych warunków; np. zadanie: ile należy zapłacić za  $\frac{1}{2}$  kg cukru i 2 litry nafty można skomplikować w ten sposób: „Ile reszty otrzymamy z dwóch złotych po zakupieniu  $\frac{1}{2}$  kg cukru i 2 l nafty?” lub „Mając dwa złote, zakupiono  $\frac{1}{2}$  kg cukru, 2 l nafty, a za resztę słoniny. Ile słoniny zakupiono?” (Ceny uczniowie podają sami; ich zebranie będzie zadaniem domowym typu określonego powyżej jako „Doświadczenia”).

Ad 3. Zbyt duża ingerencja nauczyciela wcale nie sprzyja wyrobieniu zaradności i pomysłowości ucznia w rozwiązywaniu zagadnień. Ciekawym jest fakt, że absolwenci szkół I i II st. często górują nad swymi kolegami ze szkół st. III w rozwiązywaniu zagadnień. Wykazują oni większą wprawę i samodzielność, gdyż rozwiązując zadania w czasie t. zw. nauki cichej, musieli polegać tylko na własnych siłach. Podobnie dość duże trudności w rozwiązywaniu zagadnień mają „jedynacy”, gdyż ich wychowywanie nie sprzyja rozwojowi samo-



dzielności. Pokonywanie trudności daje uczniom zadowolenie i wiarę we własne siły oraz wzbudza zamiłowanie do rozwiązywania zagadnień.

Ad 4. By uczeń mógł rozwiązać zagadnienie, musi być dostatecznie zaznajomiony z dziedziną, z której ono jest wzięte. W uwagach ogólnych do programu arytmetyki z geometrią dla szkół III st. na str. 347 czytamy: „Materiał użyty do budowy zadań winien być czerpany z dziedziny dostępnej zrozumieniu uczniów. Należy wziąć pod uwagę, że dziecko wtedy tylko może uchwycić związek między danymi w zadaniu, gdy ma dostateczne doświadczenie w dziedzinie, której dotyczy zagadnienie”.

Gdybyśmy dali w klasie VII takie np. zadanie:

1) Zmieszano 3 kg herbaty po 30 zł. za kg, z 5 kg herbaty po 28 zł. za kg. Ile kosztuje kg herbaty?

2) Zmieszano 3 l kwasu octowego 30% z 5 l kwasu 28%. Ilo procentowy kwas otrzymano?

3) Zmieszano 3 kg wody o temperaturze 30° C z 5 kg wody o temperaturze 28° C. Jaka będzie temperatura wody po zmieszaniu? (Przy zabezpieczeniu przed dopływem i odpływem ciepła) — to mimo, że wszystkie te zadania rozwiązuje się w identyczny sposób przez zastosowanie wzoru na t. zw. średnią uogólnioną

$$x = \frac{3 \cdot 30 + 5 \cdot 28}{3 \times 5} = 28,75 \text{ (zł za kg, \% , } ^\circ\text{C)}$$

uczniowie rozwiążą tylko pierwsze z tych zadań, gdyż brak im dostatecznego doświadczenia z dziedziny roztworów i kalorymetrii.

Z powyższym wiąże się ściśle kwestia wyjaśnienia prac domowych.

Zwykle poświęcamy na zadawanie i wyjaśnienie pewien ułamek lekcji. Może to być zrobione na początku, w środku lub w końcu lekcji. Jeżeli temat pracy domowej nie wiąże się ściśle z lekcją, to może być podany na początku lekcji. W innych wypadkach podanie tematu wraz z wyjaśnieniami winno mieć miejsce w środku lub w końcu lekcji, byle tylko nie po dzwonku, kiedy młodzież nie może się już skupić.

Przy wyborze tematów musimy zwracać baczną uwagę, by nie przekraczały one możliwości dziecka. Znam wypadek, gdy nauczyciel przez roztargnienie polecił dzieciom wykonać w domu model prostopadłościanu o tak wielkich wymiarach, że w następnym dniu przed szkołę zajeżdżały dorożki z olbrzymimi bryłami. Dane liczbowe winny być tak dobrane, by nie stwarzały nadzwyczajnych trudności w wyliczeniu.

Praca domowa nie powinna nużyć dzieci, dlatego też należałoby ograniczyć ilość jednostajnych rachunków, a raczej wprowadzać od czasu do czasu przykłady ciekawe. Niektóre podręczniki zawierają wiele takich ciekawych przykładów. Wstawienie np. między ćwiczenia na dzielenie piśmienne zad. Nr. 367 str. 85 z podręcznika A. M. Rusieckiego i A. Zarzeckiego kl. V., gdzie dzieląc liczbę sześciocyfrową o jednakowych cyfrach kolejno przez 3, 11, 7 otrzymamy znów liczbę o jednakowych cyfrach, będzie prawdziwym wy-

tchnieniem w dosyć nużących ćwiczeniach na dzielenie, a jednocześnie przekona uczniów, że same liczby i działania na nich zawierają w sobie wiele ciekawych i interesujących zjawisk.

Jeżeli zadanie należy do rodzaju doświadczeń, nauczyciel musi dokładnie poinformować ucznia, czego ma się dowiedzieć i w jaki sposób tę wiadomość może zdobyć.

Przy podawaniu tematów z kreśleń lub prac ręcznych w informacjach musimy zapoznać dokładnie dzieci, jak dany rysunek, czy pracę ręczną wykonać.

Gdy praca domowa dotyczy przerobienia pewnego materiału z podręcznika, uczeń otrzymuje: 1) wskazówki, gdzie odnośny materiał może znaleźć, 2) wytłumaczenie nowych niezrozumiałych terminów, oraz 3) ewentualne pytania, na które może odpowiedzieć po przeczytaniu danego ustępu z podręcznika.

W podręcznikach często znajdujemy zadania niedostatecznie sprecyzowane. W wyjaśnieniach należy zwrócić dzieciom na to uwagę oraz podać właściwą interpretację zagadnienia.

Należy wreszcie pamiętać o tym, by w tematach były uwzględnione potrzeby środowiska dziecka oraz przejawy życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju. Umiejętny dobór tych zagadnień z uwzględnieniem tematów z podręcznika będzie odgrywał wielką rolę.

Praca domowa nie da jednak pozytywnych rezultatów, o ile nie będzie systematycznie kontrolowana. Kontrola ta winna być przez nauczyciela należycie zorganizowana. Każdy nauczyciel ma oczywiście swój własny pogląd na to zagadnienie i trudno byłoby tutaj podać standaryzowany wzór kontroli prac domowych.

Możemy mówić jedynie o czynnikach ułatwiających tę kontrolę. Praca ucznia winna posiadać bieżącą numerację, która ułatwi nam sprawdzenie, czy uczeń systematycznie odrabia ćwiczenia.

Do rozważań zagadnienia uczeń winien dołączać plan, który będzie niejako relacją zrozumienia i rozwiązania zadania. Istnieją różne sposoby planowania zadania, a więc: planowanie w formie pytań, protokołu, czy wzoru. Dobrze jest zapoznać dzieci z różnymi rodzajami, by można było po pewnym czasie sposób planowania zmienić.

W czasie kontroli nauczyciel zbada, czy praca jest wykonana, czy zadanie jest dobrze i samodzielnie rozwiązane, jakie są ewentualnie charakterystyczne błędy i jak się przedstawia praca pod względem estetycznym. Aby to wszystko sprawdzić w czasie możliwie jak najkrótszym trzeba być odpowiednio do tej kontroli przygotowanym. Nauczyciel winien wiedzieć, jaki jest wynik zadania, ile jest różnych sposobów rozwiązania i jakie są poszczególne działania przy rozwiązaniu danym sposobem. Dzieci bowiem rozwiązują zagadnienia różnorodnie i nauczyciel nie przygotowany do kontroli natrafi w czasie sprawdzania na duże trudności. Dla przykładu podam kilka sposobów rozwiązania zadania Nr. 17 str. 63 w podręczniku kl. VII, Br. Bieleckiego i Wł. Krasieńskiego: „Zmie-

szano dwa gatunki cukierków po 5.20 i 6.30 zł. za kg., biorąc ilości tańszego i droższego gatunku w stosunku 3:4. Z cukierków tych otrzymano 21 kg mieszanki, którą sprzedawano po 5.90 zł. za kg. Ile złotych zyskano na całej sprzedaży?"

## I. sposób:

- 1)  $3 + 4 = 7$   
21 kg : 7 = 3 kg. Wspólna miara wyn. 3 kg.
- 2)  $3 \times 3 \text{ kg} = 9 \text{ kg.}$   
 $4 \times 3 \text{ kg} = 12 \text{ kg.}$  Pierwszego gatunku wzięto 9 kg, a drugiego 12 kg.
- 3)  $9 \times 5,20 \text{ zł} = 46.80 \text{ zł.}$   
 $12 \times 6,30 \text{ zł} = 75.60 \text{ zł.}$   
Pierwszy gatunek kosztował 46.80 zł.  
Drugi gatunek kosztował 75.60 zł.
- 4) 46.80 zł.  
+75.60 zł.

---

- 122.40 zł.  
Cała mieszanka kosztowała 122.40 zł.
- 5)  $21 \times 5.90 \text{ zł.} = 123.90 \text{ zł.}$   
Całą mieszankę sprzedano za 123.90 zł.
- 6) 123.90 zł.  
—122.40 zł.

---

- 1.50 zł.                      Zysk wynosił 1.50 zł.

## II. sposób:

Przypuśćmy, że czynność mieszania wykonywano partiami. Pierwszy raz wzięto 3 kg I gat. i 4 kg II gat. — razem 7 kg, podobnie w dalszym ciągu.

- 1)  $3 \times 5.20 \text{ zł.} = 15.60 \text{ zł.}$   
 $4 \times 6.30 \text{ zł.} = 25.20 \text{ zł.}$   
15.60 zł.  
+25.20 zł.

---

- 40.80 zł.  
Pierwsza partia mieszanki kosztowała 40.80 zł.
- 2)  $21 : 7 = 3$   
 $3 \times 40.80 \text{ zł.} = 122.40 \text{ zł.}$   
Cała mieszanka kosztowała 122.40 zł., gdyż czynność mieszania wykonano trzykrotnie.  
Dalej ciąg rozwiązania jak w pierwszym sposobie.

## III. sposób:

- 1) 5.90 zł.  
—5.20 zł.

---

- 0.70 zł.  
Zysk na 1 kg I gat. wynosił 0.70 zł.
- 2) 6.30 zł.  
—5.90 zł.

---

- 0.40 zł.  
Strata na 1 kg II gat. wynosiła 0.40 zł.
- 3)  $3 \times 0.70 = 2.10 \text{ zł.}$   
 $4 \times 0.40 = 1.60 \text{ zł.}$   
2.10 zł.  
—1.60 zł.

---

- 0.50 zł.  
Zysk na 7 kg mieszanki wynosił 0.50 zł.

- 4)  $21 : 7 = 3$   
 $3 \times 0.50 = 1.50 \text{ zł.}$   
Zysk na całej mieszance wynosił 1.50 zł.

## IV. sposób:

- 1)  $3 + 4 = 7$   
21 kg : 7 = 3 kg  
Wspólna miara wynosi 3 kg.
- 2)  $3 \times 3 \text{ kg} = 9 \text{ kg}$   
 $4 \times 3 \text{ kg} = 12 \text{ kg}$   
Pierwszego gatunku było 9 kg.  
Drugiego gatunku było 12 kg.
- 3) 5.90 zł.  
—5.20 zł.

---

- 0.70 zł.  
Zysk na kg I gat. wynosił 0.70 zł.
- 4) 6.30 zł.  
—5.20 zł.

---

- 0.40 zł.  
Strata na 1 kg II gat. wynosiła 0.40 zł.
- 5)  $9 \times 0.70 \text{ zł.} = 6.30 \text{ zł.}$   
Zysk na pierwszym gat. wyniósł 6.30 zł.
- 6)  $12 \times 0.40 \text{ zł.} = 4.80 \text{ zł.}$   
Strata na drugim gat. wynosiła 4.80 zł.
- 7) 6.30 zł.  
—4.80 zł.

---

- 1.50 zł.  
Całkowity zysk wyniósł 1.50 zł.

Z powyższego przykładu widzimy, że znajomość różnych sposobów rozwiązania zadania jest konieczna i ułatwi nam ona znacznie kontrolę prac domowych. Opieranie się przy sprawdzaniu na samych tylko wynikach nie jest wskazane, gdyż uczniowie bardzo szybko przyzwyczajają się do tej formy kontroli i wielu z nich będzie dostosowywało rozwiązanie zadania do wyniku.

Należy również szczególną opieką otoczyć tych uczniów, którzy grzeszą brakiem pilności.

Tutaj sprawdzanie musi być częstsze i dokładniejsze. W pewnych wypadkach uczniowie mogą sami wzajemnie kontrolować swe prace. Należy zachować jednak w tym umiar i ostrożność, by nie wytworzyć w klasie dysharmonii.

Gdy zadanie domowe jest przez znaczną ilość uczniów źle rozwiązane, wówczas musi ono być zbiorowo w klasie poprawione. Poprawa ta odbywa się w ten sposób, iż uczniowie zamykają swe zeszyty i obserwują, jak jeden z ich kolegów rozwiązuje to zadanie na tablicy. Następnie zastanawiają się, jakie popełnili błędy i wreszcie po otwarciu swych zeszytów poprawiają błędy, względnie przepisują poprawnie całe rozwiązanie.

W innych wypadkach poprawa prac odbywa się indywidualnie w czasie nauki cichej.

Niezależnie od poprawiania zbiorowego w klasie nauczyciel poprawia również prace poszczególnych dzieci. W uwagach ogólnych do programu arytmetyki z geometrią czytamy na str. 345:

„O ile chodzi jednak o zadania domowe, nie należy wyciągać stąd wniosku, by nauczyciel miał obowiązek poprawiania wszystkich prac domowych uczniów; wystarczy sprawdzenie zbiorowe zeszytów w klasie; uczeń musi jednak być każdego dnia przygotowany na to, że nauczyciel może od niego zażądać zdania sprawy z porządnego wykonania prac domowych”.

Przy poprawianiu poszczególnych prac należy uwzględnić zarówno błędy matematyczne jak

i językowe. Błędy o małym znaczeniu wystarczy podkreślić, natomiast błędy poważniejsze należy odrazu poprawić. W czasie poprawiania nauczyciel robi spis charakterystycznych błędów matematycznych i na jednej z godzin nauki głośniej omawia je z uczniami. W wypadku powtarzania się pewnych typowych błędów zachodzi konieczność powtórnego przerobienia materiału z danego działu.

*Czesław Sierko.*

## Jakich błędów należy przede wszystkim unikać w lekcjach ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej?

### 1. PAMIĘTAJ O WŁAŚCIWEJ POSTAWIE DZIECI.

Opierając się na badaniach lekarskich i danych statystycznych, stwierdzamy, że duży procent młodzieży w wieku szkolnym posiada liczne wady rozwojowe i schorzenia.

Najbardziej rozpowszechnioną, rzucającą się w oczy wadą rozwojową jest nawykowa zła postawa młodzieży.

Przyczyny tego zjawiska, poza błędami w odżywianiu, dziedzicznością i chorobami, należy doszukiwać się z jednej strony w warunkach, w jakich przebywa dziecko w szkole (dłuższe siedzenie w ławce szkolnej, wadliwa konstrukcja ławek itp.), z drugiej — w niedocenianiu często przez szkołę możliwości przeciwdziałania tym ujemnym wpływom, o których mowa wyżej. To przeciwdziałanie, ta praca nad polepszeniem postawy nie jest zadaniem wyłącznie nauczyciela ćwiczeń cielesnych, lecz wymaga zainteresowania i współdziałania całego grona nauczycielskiego i czynnika rodzicielskiego: każdy wychowujący i uczący dzieci powinien być wychowawcą fizycznym w szerokim znaczeniu tego określenia. Na każdym kroku i przy każdej okazji należy zwracać uwagę dzieci na zachowanie poprawnej postawy: podczas zwykłych lekcji w ławkach szkolnych, pracowniach, na boisku i korytarzu. Pomijamy tu lekcje ćwiczeń cielesnych, których jednym z celów jest właśnie kształtowanie dobrej postawy dzieci, lecz zwracamy jednocześnie uwagę na **przerwy śródlekcyjne**, na których, poza wietrzeniem klas i pracowni, należy umożliwić dzieciom swobodny odpoczynek i rozprostowanie ciała.

### 2. WYSTRZEGAJ SIĘ NUDY PODCZAS LEKCJI: OŻYWIJ LEKCJĘ ZABAWAMI I GRAMI.

Każda lekcja ćwiczeń cielesnych musi budzić duże zainteresowanie u dzieci; to stanowi podstawową zasadę dydaktyczną przy opracowywaniu osnów lekcyjnych. Szczególnie w kl. niższych lekcja ćwiczeń cielesnych powinna być lekcją radości, przy czym ta radość wywołana przez ruch może być doskonale wyzyskana dla celów wychowaw-

czych. Wszelka tresura, sztywność prowadzącego w stosunku do dzieci działają niewychowawczo, a wobec tego nie powinny mieć miejsca. W klasach średnich i niższych stopniowo wprowadzamy większy zasób ćwiczeń dyscyplinujących na odcinku ćwiczeń porządkowych z tym, że w kl. 6 i 7 wystąpić powinna pełna egzekutywa w sprawach porządkowości i dyscypliny, co jednak nie powinno wpływać ujemnie na pogodny nastrój podczas lekcji.

### 3. UNIKAJ TAK ZWANYCH „MARTWYCH PUNKTÓW” W LEKCJACH.

Zasada organizowania lekcji wymaga stałego zatrudniania ćwiczeniami całego zespołu młodzieży. Często bowiem się zdarza, że prowadzący lekcję daje ćwiczenie na przyrządzie i przeprowadza je pojedynczo. W tym wypadku ćwiczeniem zainteresowana jest bezpośrednio tylko mała gromada działwy, reszta stoi beczynnym i, w najlepszym wypadku, przygląda się, a przeważnie korzysta z nadarzającej się okazji — hałasuje i stwarza nieład podczas lekcji.

Należy raczej rezygnować z pewnych ćwiczeń, wymagających pojedynczego wykonywania przez działwę, a prowadzić szczególnie w klasach niższych ćwiczenia masowo, w określonej kolumnie. Gdyby jednak zaszła konieczność pojedynczej kontroli, należy młodzież zorganizować w grupy ćwiczebne i te grupy odpowiednio zatrudnić, np. przez doskonalenie pewnego elementu gry drużynowej, lub podanie zabawy znanej dzieciom.

Poza sprawą natury porządkowej, należy pamiętać i o tym, że podczas lekcji musi istnieć pewna ciągłość ruchowa, co nie będzie miało miejsca, jeśli wystąpią „martwe punkty”.

### 4. NIE WPROWADZAJ ZBYT DUŻEGO NASILENIA W LEKCJI. PAMIĘTAJ O DZIECIACH SŁABSZYCH FIZYCZNIE.

Najczęściej klasa pod względem fizycznym nie stanowi gromady o jednolitym poziomie sprawnościowym: są dzieci słabsze, o mniejszych możliwościach ruchowych, a są i silniejsi — wobec tego, układając osnowę lekcyjną pod kątem na-

silenia, uwaga prowadzącego powinna być skierowana na dostosowanie ćwiczeń przede wszystkim do dzieci słabszych. Dążeniem naszym winno być podniesienie sprawności jednostek słabszych i w ten sposób wyrównanie poziomu klasy.

Pewne ćwiczenia, jak np.: ożywiające, porządkowe, łatwe ćwiczenia kształtujące, wolne równoważne itp. prowadzimy z całym zespołem, a do ćwiczeń trudniejszych, stosowanych (zwis, rzut, bieg, skok) dzielimy zespół na dwie grupy sprawnościowe, zatrudniając każdą z nich odpowiednimi co do nasilenia ćwiczeniami lub grami.

#### 5. W KLASACH NIŻSZYCH DO ĆWICZEŃ KSZTAŁTUJĄCYCH UŻYWAJ POSTAW IZOLOWANYCH (LEŻENIE, SIAD, KLĘK).

Poza bodźcem rozwojowym, jednym z zadań ćwiczeń kształtujących jest utrwalenie normalnych krzywizn kręgosłupa. Wartość ćwiczeń kształtujących będzie zawsze uwarunkowana przede wszystkim postawą wyjściową, która w klasach niższych powinna być taka, by izolowała ruch, ustalając miednicę dziecka. Tymi postawami są: leżenie, siad i klęk w najrozmaitszych swoich formach; te postawy wyjściowe, ze względu na stałe umięsienie i przyczepy mięśni oraz brak zdolności koordynacyjnych u dziatwy, powinny być stosowane jako jedynie celowe.

#### 6. NIE STOSUJ ĆWICZEŃ O STATYCZNEJ PRACY MIĘŚNI (WYTRZYMYWANIA W PEWNYCH POSTAWACH) ORAZ RUCHÓW SKOMPLIKOWANYCH, WYMAGAJĄCYCH DUŻEGO WYSIŁKU PAMIĘCI.

Prowadząc lekcje ćwiczeń cielesnych, nie używajmy takich ruchów, które zostały wywołane **statyczną** pracą mięśni (np. dłuższe wytrzymania skurczu ramion, nogi, skłonu tułowia itp.); najbardziej odpowiednią i pożądaną formą ruchu będzie taka, kiedy mięśnie pracują **dynamicznie**, tj. stała zmiana skurczu mięśni w rozkurcz. Nie należy również stosować indywidualnej kontroli ćwiczeń z wytrzymywaniem całego zespołu dziatwy w określonej postawie, jak również zapowiadać ćwiczenia w postawie wyjściowej, a nie w spoczynkowej, ponieważ i w tym wypadku, często nieświadomie, stosujemy statyczną pracę mięśni.

Wystrzegajmy się także ćwiczeń skomplikowanych, nienaturalnych, niepotrzebnie zatrudniających i obciążających pamięć dzieci. Tego rodzaju wyrozumowane postawy i ćwiczenia nie dają żadnych korzyści.

#### 7. W ZABAWACH I GRACH POZA USPRAWNIENIEM NIE ZAPOMINAJ O CZYNNIKU WYCHOWAWCZYM.

Najważniejszym bezsprzecznie środkiem wychowawczym w ćwiczeniach cielesnych są zabawy i gry ruchowe. Osiągną one swój cel wychowawczy wówczas, kiedy nauczyciel zechce na nie patrzeć nie tylko pod kątem usprawnienia młodzieży, ale będzie się starał wykorzystywać nadarzające się

w zabawach i grach momenty psychiczne dla celów wychowawczych, a to: zwalczanie egoizmu jednostek, ofiarność dla zespołu, podnoszenie wartości jednostek słabszych sprawnościowo w opinii zespołu, a przede wszystkim stałe i konsekwentne podkreślanie karności, współdziałania i gentelmeństwa w grze.

Celem każdej gry jest pokonanie przeciwnika przez wykazanie swej wyższości technicznej i taktycznej — to są jedynie dopuszczalne środki w grach. Na oszukaństwo, brutalność, kręctwo nie ma w grach miejsca! Dobrze prowadzone gry — to szkoła rycerskości.

#### 8. NIE ROZPOCZYNAJ GRY ZŁOŻONEJ, O WIĘKSZEJ ILOŚCI PRAWIDEŁ, ZANIM NIE PRZEROBILIŚ GIER DROBNYCH.

Dla osiągnięcia dobrych wyników technicznych, taktycznych i wychowawczych, należy w nuczaniu gier przestrzegać zasady stopniowania. Tu obowiązuje nas droga ewolucyjna; od gier drobnych, stopniowo, przez wprowadzanie w nie większej ilości prawideł, przechodzimy do gier rozbudowanych — drużynowych. Najbardziej celowe jest rozbić grę drużynowej na pewną ilość elementów i drogą wyuczania i doskonalenia tych elementów w poszczególnych ośnawach lekcyjnych dochodzenie do samej gry.

#### 9. PRZESTRZEGAJ RESPEKTOWANIA PRZEZ DZIECI PRAWIDEŁ W ZABAWACH I GRACH.

Najważniejszą zasadą w każdej zabawie i grze, jak to zaznaczyliśmy wyżej, jest karność dobrowolna. Ta karność, poza kwestią porządkowości, winna polegać na bezwzględnym przestrzeganiu przez młodzież prawideł związanych z prowadzoną zabawą lub grą. W przeciwnym bowiem razie wkradnie się lekceważenie nie tylko prawideł i przepisów, ale, co za tym idzie — wogóle pojęcia autorytetu prawa.

#### 10. PAMIĘTAJ O STRONIE HIGIENICZNEJ ĆWICZEŃ.

Stosowane w ćwiczeniach cielesnych formy ruchowe dadzą dopiero wtenczas efekt dodatni dla organizmu dziecka, o ile przy tym będą wzięte pod uwagę warunki higieniczne, w jakich prowadzone są lekcje. Unikajmy przede wszystkim lekcji w gmachu szkolnym, nawet w sali gimnastycznej, nie mówiąc o korytarzach i klasach, a starajmy się w zasadzie lekcje odbywać na boisku. Świeże powietrze, naświetlenie i właściwy ubiór gimnastyczny są podstawowymi wymaganiami higieny ćwiczeń cielesnych.

Lekcje prowadzone w ławkach szkolnych należy uważać jako „zło konieczne” i stosować tylko w tych wypadkach, kiedy warunki atmosferyczne naprawdę nie pozwalają na wyjście z dziatwą z gmachu.

Ambicją prowadzącego ćwiczenia cielesne powinna być nie umiejętność przeprowadzenia lekcji w ławkach lub w ciasnym korytarzu, lecz ilość

lekcji odbytych w ciągu roku na otwartym powietrzu.

### 11. UPRAWIAJ Z MŁODZIEŻĄ SPORT TERENOWY.

Błędnym byłoby twierdzenie, że brak sali gimnastycznej i urządzonego boiska w prowadzeniu ćwiczeń cielesnych stanowią przeszkodę nie do pokonania i zwalniają wobec tego od obowiązku osiągnięcia wyników nakazanych programem. Tak nie jest. W wychowaniu fizycznym na szczęście dysponujemy nie tylko środkami, które wymagają warunków dobrych, ale i formami ruchowymi umożliwiającymi osiągnięcie wyników w warunkach

niedostatecznych. Mowa tu o sporcie terenowym. Drobne ćwiczenia spostrzegawczości, orientacji, wnioskowania itp. mogą być prowadzone **wszędzie**, a ćwiczenia w pokonywaniu trudności terenowych, jak przechodzenie przez przeszkody, przełazenie, przeskoki, wspinanie się itd. właśnie wymagają terenu nieurządzonego.

Te ćwiczenia kształtujące zmysł terenowy z jednej strony, a doskonalące wartości praktyczne z drugiej — powinny być wysunięte na plan pierwszy w lekcjach ćwiczeń cielesnych, a w szczególności tam, gdzie istnieją warunki niedostateczne.

*Leon Janowski.*

## Uwagi o organizowaniu pracy zespołowej w żeńskich gimnazjach zawodowych.

(Na podstawie doświadczeń w Gimnazjum Krawieckim w Krakowie).

System pracy zespołowej wprowadzony do programu gimnazjum zawodowego, jako obowiązujący w nauczaniu zajęć warsztatowych, jakkolwiek praktykowany już w wielu szkołach zawodowych średnich dawnego typu, jest dla większości nauczycielek zawodu nowością. Wytyczne programowe omawiają wprawdzie dość obszernie organizację pracy zespołowej na terenie gimnazjum, wystarczy jednak zastosować choćby jedno takie ćwiczenie w szkole, by natknąć się na poważne trudności. Zagadnienie ćwiczeń zespołowych i związanych z nimi trudności omawiano już na konferencji kierowniczek warsztatów w Wilnie w maju 1937 r., sprawozdanie zaś z tej konferencji zostało podane w nr. 41 „Informatora” — Czasopisma Stowarzyszenia Absolwentek Seminarium Zawodowego w Krakowie. Sprawa organizacji i wyników ćwiczeń zespołowych była również jednym z głównych zagadnień konferencji nauczycielek zawodu w Krakowie, w dniach 16 i 17 maja br.

Organizując ćwiczenia zespołowe w gimnazjum krawieckim w Krakowie, oparliśmy się w miarę możliwości ściśle na wskazówkach programowych, pozwalając jedynie na konieczne odchylenia. W I-szym półroczu roku szkolnego 1937/38 zorganizowałyśmy w trzech okresach pracę zespołową na ogólną liczbę 100 godzin dla klas II-gich, 120 godzin dla klas III-cich, tj. łącznie prawie 7 tygodni. W doborze tematów do ćwiczeń zespołowych musiałyśmy liczyć się z potrzebami i możliwościami szkoły, np. z dużą ilością uczennic, którym trzeba było zapewnić robotę, z napływem zamówień, a także z wymaganiami programu co do przedmiotu, na jakim się ma odbywać ćwiczenie. Uczennice bowiem mogą wykonywać systemem zespołowym tylko te prace, które są im już znane; wyjątkowo tylko uczennice klas drugich, wykonujące czynności pomocnicze, stale podobne do siebie, mogą być zatrudnione przy szyciu sztuk przewidzianych w programie na klasę wyższą.

Stosowane na terenie naszego gimnazjum ćwiczenia zespołowe miały przeważnie charakter wy-

twórczości masowej, seryjnej. Pierwszą robotą zespołową były fartuchy szkolne, drugą — bluzki mundurkowe jedwabne i częściowo fantazyjne w różnych fasonach, trzecią — sukienki i płaszczyki dziecięce dla Komitetu Pomocy Zimowej. Dla zorientowania się podam liczbę robót wykonanych zespołowo przez 75 uczennic klas III-cich i 92 uczennice klas II-gich, w ćwiczeniu trwającym dwa i pół tygodnia. A więc wykonano: 118 sukienek dziecięcych w dwóch fasonach i pięciu wielkościach, 20 sukienek w jednym fasonie na indywidualne wymiary dzieci i 71 płaszczyków w dwóch fasonach i czterech wielkościach, tj. razem 243 robót. Dopiero w drugim półroczu zastosowano system zespołowy do wykonania indywidualnych zamówień z zakresu sukien wełnianych, lnianych i samodziałowych.

Dla sprawności przebiegu tego rodzaju pracy zespołowej konieczne jest uprzednie skrojenie i przygotowanie do szycia wszystkich robót. Czynności te w myśl programu mają wykonywać uczennice IV klasy gimnazjalnej, najbardziej zaawansowane w zawodzie i mające w pracy zespołowej spełniać rolę kierowniczek zespołów. Brak IV-tej klasy gimnazjalnej lub ewentualnie zastępczej klasy III-ej szkoły zawodowej dawnego typu, stanowił u nas w roku bieżącym poważne odchylenie od wskazówek programowych i pociągnął za sobą trudności organizacyjne. Z konieczności kierowniczkami zespołów były uczennice III-ej klasy gimnazjum krawieckiego, zadanie to jednak przerażało siły, zwłaszcza uczennic słabszych w zawodzie. Nadmienić tu należy, że uczennice te nie pracowały zespołowo w roku ubiegłym w przepisanej ilości godzin, należyte więc wywiązanie się z roli kierowniczek zespołów było dla nich jeszcze zbyt trudne. Przygotowanie robót do pracy zespołowej należało zatem w roku bieżącym do klas trzecich. Jasne jest, że cała klasa w tych czynnościach równocześnie udziały brać nie mogła, stworzyłoby to bowiem wiele pomyłek w fasonach, wielko-

ciach i materiałach. Partia uczenic, wyznaczona do robót przygotowawczych, wykonywała je z kierowniczką warsztatu, podczas gdy uczennice niezatrudnione przy tych czynnościach miały normalne zajęcia warsztatowe ze swoją nauczycielką. Ten podział pracy, zastosowany ostatnio po różnych próbach, wydaje się najbardziej celowy, nie wprowadza bowiem zamieszania w życie szkolne, umożliwia natomiast kierownictwu warsztatów objęcie należyłą kontrolą przygotowanych robót tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Zaznaczyć jednak tu należy, że tego rodzaju organizacja zajęć przygotowawczych, jakkolwiek pożądana, nie była łatwa do przeprowadzenia, ze względu na nadmierne obciążenie kierowniczką warsztatów, to też w przyszłości wobec zwiększenia ilości zespołów musimy dojść do innego rozwiązania tego zagadnienia.

Dalszą trudność w organizacji pracy zespołowej w roku bieżącym stanowiła różnica wymiaru godzin nauki zawodu w klasie II-giej: 15 godzin tygodniowo i III-ciej: 18 godzin tygodniowo. Było zupełnie wykluczone zmieścić prace przygotowawcze w trzech godzinach tygodniowo, stanowiących ową różnicę. Trwały one zatem znacznie dłużej, zależnie zresztą od długości okresu przeznaczanego na daną pracę zespołową i od jakości robót, przeznaczonych do wykonania, w toku zaś pracy zespołowej, gdy już żadne czynności przygotowawcze ze strony starszych uczenic nie były potrzebne, nasuwało się pytanie, czym zatrudnić uczennice klasy III-ciej przez trzy godziny tygodniowo, których nie ma klasa druga. Wykonanie robót zespołowych indywidualnie przez uczennice klasy trzeciej byłoby niezgodne z założeniami pracy zespołowej, przy czym stwarzałoby nowe trudności techniczne. Część uczenic bowiem, przydzielona do zespołu, pracująca pod kierunkiem nauczycielki II-giej klasy, musiałaby przepracować te trzy godziny pod kierunkiem innej nauczycielki, co mimo najściślejszego uzgodnienia metod nauczania nie byłoby korzystne dla uczenic. Również przeniesienie robót i przyborów na trzy godziny z jednej pracowni do drugiej stwarzałoby warunki do zakłócenia ładu i porządku, czego należy specjalnie unikać w okresie ćwiczeń zespołowych. Zależnie więc od stopnia wyczerpania programu odbywały się w owych trzech godzinach w trzeciej klasie lekcje kroju i modelowania, lub, co było raczej niewskazane ze względu na rozbijanie uwagi i zainteresowań uczenic kilkoma robotami, powracaliśmy do odłożonych, a nie skończonych prac indywidualnych. W przyszłym roku szkolnym, gdy i IV klasa będzie brała udział w pracy zespołowej, zniknie trudność zajęcia III-ciej klasy w owych trzech godzinach, klasy bowiem III-cia i IV-ta będą pracowały wówczas razem, przygotowanie zaś pracy zespołowej przypadnie w udziale klasie IV, w której programie przewidziano 26 godzin zajęć warsztatowych, tj. ośm godzin tygodniowo więcej niż w klasie III-ciej. Przy tym wymiarze godzin najstarszej klasy cała organizacja ćwiczeń zespołowych będzie znacznie łatwiejsza.

Brak uczenic IV-tej klasy nie pozostawał w roku bieżącym bez wpływu także na tworzenie zespołów uczenic. Przeprowadzaliśmy kilkakrotnie próby w kierunku przekonania się, jakie zasady łączenia uczenic w zespoły dadzą najlepsze wyniki pracy. Łączyliśmy zatem uczennice, zależnie zresztą od jakości robót przeznaczonych do wykonania, po dwie i trzy (w tworzeniu liczniejszych zespołów przeszkadzał brak IV-ej klasy), łączyliśmy zdolne uczennice z mniej zdolnymi, zdolne ze zdolnymi i słabsze ze słabszymi. Najlepszym i najbardziej celowym w naszych warunkach okazał się system tworzenia zespołów z trzech uczenic, w myśl zasady „zdolne z mniej zdolnymi”. Tworzenie zespołów wymaga głębokiego namysłu ze strony nauczycielek i nie może być wynikiem przypadku. Nie zawsze dało się połączyć w sposób automatyczny uczennice zdolne klasy trzeciej z dwiema uczennicami klasy drugiej, również słabsze uczennice trzeciej klasy musiały być kierowniczkami zespołów. W takim wypadku starałyśmy się słabszej kierowniczkę przydzielić zdolne pomocnice z drugiej klasy. Przydział zespołów poszczególnym nauczycielkom następował proporcjonalnie do liczby uczenic pracujących zespołowo. Przy wymianie uczenic przyjęłyśmy zasadę, że swoją klasę opuszczają uczennice zdolne zarówno z drugiej jak i z trzeciej klasy. Uczennice słabsze pozostają pod opieką swoich nauczycielek, unika się w ten sposób wielu niespodzianek w pracy, mogących wyniknąć z niezajomości słabszych uczenic przez nauczycielkę.

Wiele trudności nasuwa również likwidacja zajęć zespołowych. Każde odchylenie w tempie pracy zespołów, każde opóźnienie w robocie, spowodowane czy to nieobecnością uczenic, czy też brakiem wprawy z ich strony, pociąga za sobą w następstwie niemożność równoczesnego zakończenia pracy wszystkich zespołów. Uczennice, które kończą robotę zespołową, mogłyby stopniowo powracać do zajęć indywidualnych w swoich klasach, nie zawsze jednak jest to wykonalne, skoro np. w sąsiedniej pracowni trwa jeszcze spóźniona praca w zespołach. Dążeniem naszym jest oczywiście tak kierować pracą zespołową, by ukończyć ją w przeznaczonym dla niej czasie.

Pierwsze próby ćwiczeń zespołowych w gimnazjum krawieckim w Krakowie dały wynik zadowalający. Wyraża się on u uczenic zwiększeniem odpowiedzialności za pracę i pewnym, niewielkim wprawdzie przyspieszeniem tempa.

W jednym z zadań polskich na temat pracy zespołowej uczennice wypowiedziały trafne uwagi, odnośnie organizacji tych ćwiczeń. Dużo było głosów, stwierdzających przyczynę słabych narazie wyników pracy, jak brak poczucia odpowiedzialności za pracę i nieumiejętność organizowania jej przez młode kierowniczki zespołów. Wiadomo jest, że każde ćwiczenie zespołowe wymaga dużego, skoordynowanego wysiłku ze strony nauczycielek, kierowniczk warsztatów i uczenic. Dążymy obecnie do takiego usprawnienia organizacji tych ćwiczeń, któreby gwarantowało należyte rezultaty

pracy, osiągalne bez zamieszania w życiu szkolnym.

Poza kwestią, jak należy organizować prace przygotowawcze do ćwiczeń zespołowych i sam ich przebieg, wysuwają się jeszcze zagadnienia, czy roboty programowe drugiej lub trzeciej klasy mogą być wykonywane po raz pierwszy zespołowo, czy też należy dobierać do ćwiczeń zespołowych tematy z poza programu, oraz jakiego typu roboty powinny przeważać w ćwiczeniach zespołowych, seryjne czy indywidualne zamówienia. Zwłaszcza to ostatnie zagadnienie było przedmiotem dyskusji zarówno na zjedzie kierowniczek warsztatów w Wilnie w roku ubiegłym, jak i na

konferencji w Krakowie. Dwuletnie doświadczenie zdaje się przechylać szalę na korzyść wykonywania sposobem zespołowym zamówień o charakterze masowym, seryjnym. W domach mody, wysokiej klasy szycie zespołowe nie jest stosowane, wykwinna robota nie może bowiem przechodzić przez kilka par rąk. W programie gimnazjum zawodowego umieszczono ćwiczenia zespołowe głównie dla celów wychowawczych, te zatem cele należy brać pod uwagę przy stosowaniu ćwiczeń zespołowych, łącząc je z podniesieniem sprawności zawodowej uczenic.

*Władysława Krzyżanowska.*

## Kilka myśli o wychowawczej roli zespołów muzycznych w szkole.

(Na marginesie Zjazdu orkiestr szkolnych w Krakowie).

Urządzony przez Kuratorium O. S. K. Zjazd zespołów orkiestrowych szkół średnich Okręgu, który odbył się w Krakowie w dniach 28 i 29 maja br., stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że pomimo specyficznych trudności, na jakie napotyka ta gałąź wychowania, istnieje u młodzieży kult dla muzyki, a wyniki pracy na tym odcinku są ogółem wystarczające, w niejednym zaś wypadku stoją na dużym poziomie. Szczególnie było to widocznym w zespołach, pochodzących ze środowisk mniejszych, oddalonych od szerszego terenu kultury muzycznej. W tym szlachetnym turnieju muzycznym widać było, ile to sumiennej pracy poświęciła młodzież wszystkich szkół biorących udział w konkursie. Należy tylko żałować, że te zawody muzyczne poza sferą szkolną nie wzbudziły w społeczeństwie większego zainteresowania. Należy sobie ten objaw tłumaczyć chyba znakiem czasu, zgoła niesprzyjającym wszystkim, co się z ducha rodzi, a co jednak zawiera w sobie tak dużo potrzebnego dzisiejszej młodzieży idealizmu.

Na tym jaskrawym tle wychodzi tym plastyczniej obraz walorów wychowawczych, tkwiących w pracy nad umuzykalnieniem młodzieży. Dziś zwłaszcza, kiedy szkoła znajduje się jeszcze ciągle w fazie poszukiwania elementów ideowych dla wychowania nowego człowieka, winno się zwrócić baczniejszą uwagę na doniosłą rolę muzyki w dziele wychowania, choćby dla przeciwwagi pewnym cechom miernoty dzisiejszego życia.

Obserwujemy przecież ustawicznie zanik uczuć etycznych i estetycznych, tudzież brak idealizmu u młodzieży, bo wartki nurt życia współczesnego i wszechwładne panowanie materializmu porywają w swój bieg. To też żalimy się, że młodzież wychowuje ulica i kino, że w sercach ich jest pływaczność, a w umysłach pustka. Szukamy środków zaradczych, a tak niełatwo ich znaleźć, jeszcze zaś trudniej stosować. Gdy tymczasem obok wielu środków wychowawczych, jakimi są różne „kółka”, wiodące nieraz na terenie szkoły suchotniczy

żywot, mamy oto takie zespoły orkiestralne, które nie w planach i słowach, ale w zdecydowanym wysiłku, wydobytym z jednostek zdyscyplinowanych w zespołowym czynie, oddają się odtwarzaniu utworów o znamionach prawdziwej sztuki, a rozumiejąc je, nabierają właściwego poczucia ich wartości i promieniującego z tych dzieł duchowego piękna.

Nie można w tym pominąć ważnej ze stanowiska wychowania sprawy wyzycia się młodzieży w muzyce, która zastępuje uczniowi wszystko to, co by mogło szkodliwie oddziaływać na jego moralne zdrowie i odciąga go od wielu mniej godziwych rozrywek wieku młodzieńczego.

W dobie obecnej już i władze szkolne odczuły potrzebę umuzykalnienia młodzieży, co ujawniło się w stosowaniu od trzech lat audycji muzycznych. Trzeba przyznać, że muzyka lekka typu jazzowego, tak łatwy przystęp znajdująca dla ucha młodzieży wraz z wszelkimi „szlagierami” pomimo propagandy muzyki czystej przez radio, zrobiła swoje w dziele obniżenia smaku estetycznego u młodzieży. Uczeń grający w zespole, spotykając się bezpośrednio z prawdziwymi wartościami muzyki, powoli zaczyna pojmować, co jest pięknym, a w miarę, gdy może dłużej obcować z instrumentem, muzyka staje się bliższą jego duszy i przemawia do jego uczuć, stosownie do swej treści wewnętrznej. Tym sposobem nie tylko staje się ona szlachetną rozrywką, ale kształci uczucia estetyczne, a przez rozumienie piękna prowadzi do dobra.

Ważnym jest zagadnienie ogólniejszej natury, tj. kształcenia karność i odpowiedzialności jednostki w zespole. Wszak każda orkiestra, podobnie jak chór, wtedy osiąga pewne wyniki, jeżeli członkowie jej są należycie zdyscyplinowani. Uczeń w zespole muzycznym musi nabrać przekonania, że całość wykonywanego utworu zależy od sumiennosci, dokładności, stopnia sprawności i wysiłku jego, jako jednostki, odgrywającej ważną rolę w całości. Nabierając tego przeświadczenia,

nie tylko ważność swą rozumie bez względu na rodzaj swego instrumentu, ale musi się czuć odpowiedzialnym za wszystko, co się podsumowuje na korzyść lub niekorzyść całej grupy. A na tym stopniu zrozumienia rzeczy rodzi się już właściwa uczniowi ambicja, która sprawia, że trudności maleją i opieszałość niknie, wzrasta natomiast chęć pokonania przeciwności i dokładność wykonania pracy. Batuta dyrygenta zaś staje się przy tym niemym i subtelnym, lecz jakże absolutnym rozkazodawcą młodzieży.

Specjalnie ważne zadanie wychowawcze spełniają zespoły orkiestry w miejscowościach mniejszych, gdzie młodzież związana jest ściślej niż w większych miastach ze szkołą. Tam bowiem orkiestra stanowi nieodłączną i bardzo ważną część składową wszelkich imprez szkolnych, które bez pierwiastka muzycznego wypadłyby dość blado. Są miejscowości, gdzie życie kulturalne środowiska skupia się w szkole średniej, która promieniuje nieraz na cały powiat. Doświadczenie uczy, że na wielu terenach uroczyście państwowa, czy inna, bez żywego udziału szkoły, a często bez jej inicjatywy nie udałaby się. W takich wypadkach zespół orkiestry jest ważnym czynnikiem kulturalnym, a zmuszony do częstszych występów publicznych, siłą faktu musi dbać o lepsze wyniki pracy i postawienie jej na właściwym poziomie. Tym się też częściowo tłumaczy znamienne na ostatnim zjeździe orkiestr zjawisko, że przeważnie orkiestry tzw. prowincjonalne wyróżniły się w konkursie.

Biorąc pod uwagę znane dziś powszechnie zjawisko lekceważenia przez szersze społeczeństwo muzyki, co nie tylko daje się zauważyć w większych i mniejszych ośrodkach, tym więcej trzeba dążyć do tego, aby młodego człowieka jak najdalej odsunąć od miazmatów rozkładowych, jakie z muzyki zbyt lekkiej płyną. Szkoła tak ściśle związana z życiem musi z niego wybierać w wychowaniu młodzieży to tylko, co dobre. To też w ogólnym zubożeniu uczuć estetycznych, należy przed nim chronić młodzież, a to, co ona z muzyki bezpośredniej dla rozwoju duchowego zaczerpnie, będzie niemałym dorobkiem szkoły w trudnym dziele wychowania.

W każdej zaś szkole średniej znaleźć można uczniów takich, którzy chętnie garną się do muzyki. Należałoby tylko stworzyć odpowiednie warunki, które by chętnym umożliwiły dostęp do niej.

Przeciwnicy tworzenia zespołów muzycznych w szkole wysuwają częstokroć jako jeden z argu-

mentów rzekomo uzasadniających słusność ich poglądów ten, że młodzież nigdy nie dojdzie w latach szkolnych do dostatecznej wprawy w wykonaniu utworów, a koszt kształcenia jej jest nieproporcjonalnie duży do wyników pracy. Można by się z tym zgodzić, gdyby celem orkiestry było jedynie dojście do doskonałej formy, wyrażającej się w możliwości publicznych produkcji. Nie negując możliwości i wartości publicznych pokazów, sądzę jednak, że zasadniczą rzeczą winien być cel wychowawczy, tj. szkolenie muzyczne ucznia i udział jego w pracy zespołu takiej, na jaką ten zespół stać, zależnie od warunków lokalnych. Wiadomo, że uczniowie, należący do orkiestry, nie będą po wyjściu z zakładu uprawiali muzyki zawodowo, że niejeden z nich, zwłaszcza z zespołu orkiestry dętej, nie może mieć w przyszłości w ręce instrumentu swego, ale przyznać trzeba, że instrument ten, który uczniowi dawał dużo pięknych przeżyć, zbliżył go tym samym do czystego piękna, kształtował jego zmysł estetyki i wpłynął wraz z innymi zabiegami szkoły na szarmonizowanie wszystkich władz psychicznych potrzebnych dla rozwoju duchowego.

Ujmując pod tym kątem widzenia to zagadnienie, nie żał będzie kosztów ani trudów, a pieśń, która dźwiękami strun, czy trąb rozbrzmiewać będzie w murach szkoły, zabrzmi też swym echem w duszach młodzieży i uodporni je na dalsze trudy życia.

Zjazd Orkiestr Szkolnych był imprezą nie tylko nadzwyczaj miłą dla wszystkich, którzy kulturę muzyczną w szkole popierają, ale dał możliwość samej młodzieży zaobserwować stopień wyszkolenia u poszczególnych zespołów i ujawnił im pewne kryteria, jakie decydują o wartości, wykonania utworów muzycznych. Ileż to szlachetnej dumy i radości obserwowaliśmy na obliczach młodych wykonawców, którzy po raz pierwszy zostali wyróżnieni publicznie. Ci nagrodzeni przeżyli bardzo wzniosły moment, który wpłynie niezawodnie na ich dalsze doskonalenie się muzyczne. Ci zaś, którzy do pożądanego mety w tym wyścigu nie dotarli, wynieśli jednak z niego podniecie do pracy i należy żywić nadzieję, że będą też zdążali do celu w oczekiwaniu przyszłych laurów. Jest to bowiem najzdrowsza i najszlachetniejsza emulacja wysiłków młodzieży; należałoby tylko rozpoczęte dzieło nadal prowadzić i takie konkursy muzyczne kontynuować.

*Dr Stanisław Szeliągiewicz.*

## Z działalności ognisk metodycznych.

### I. OGNISKO JĘZYKA POLSKIEGO W KRAKOWIE.

Druga konferencja rejonowa nauczycieli języka polskiego odbyła się w Krakowie dnia 9 kwietnia 1938 r.; tematem jej były sprawy związane z realizacją nauki w liceum, a zwłaszcza kwestia wypracowań piśmiennych.

Lekcja w kl. I. liceum wydziału matematyczno-fizycznego, przeprowadzona przez p. dr. Paplową, była etapem końcowym pracy nad epoką Stanisława Augusta; celem jej było syntetyczne ujęcie znaczenia tego okresu w rozwoju umysłowości polskiej. Punktem wyjścia były wyjątki z powieści Niemcewicza „Dwaj Sieciechowie”. Na



podstawie dotychczasowej lektury szkolnej i krótkich referatów uczenie wyjaśniono, jakie zmiany dokonały się w umysłowości i uczuciowości polskiej w ostatnich dziesiątkach XVIII w., które tłumaczą nam ten ogromny odskok między pokoleniem dziadów (Wacław Sieciech) a pokoleniem wnuków (Stanisław Sieciech). W dyskusji polekcyjnej zwrócono przede wszystkim uwagę na trudności, jakie spotyka polonista, gdy przychodzi mu ustalić pewne pojęcia ogólne, odnoszące się do prądów filozoficznych czy kulturalnych. Grozi tu spłylenie nauki, jeżeli sprawy te nie zostaną wyraźnie i trwale opracowane, czy też prosto krótko podane do zanotowania. Wobec skromnego wymiaru godzin w wydziałach matematyczno-fizycznym i przyrodniczym dochodzenie do tych pojęć drogą indukcyjną jest bardzo utrudnione. Zauważono też ze strony niepolonisty (p. dyr. dr. Dobrowolska), że także przy innych przedmiotach ukazuje się niebezpieczeństwo posługiwania się terminologią nie dostatecznie zrozumianą, co właśnie na tym stopniu nauczania jest objawem niepokojącym. Poruszono wreszcie i ten szczegół, że tematy podane przez program nie zawsze są dostatecznie jasno sformułowane i interpretacja ich nie jest zupełnie jednoznaczna.

Wypracowania piśmienne w liceum omówili p. dyr. Jarosowa i kol. Braszka. Referaty i dyskusję ujmujemy tu w skróceniu: wyrabiać u młodzieży sprawność w planowym opracowywaniu referatów czy rozprawek. Z tego względu jedynie w początkach liceum można stosować tematy wolne, jak również należy ograniczyć stosowanie kilku tematów do wyboru, względnie grupować je w ten sposób, by wszystkie tematy były oparte na opracowanym materiale naukowym. W liceum należy dążyć do tego, by młodzież nauczyła się przede wszystkim jasnego i obmyślanego przedstawiania tematu, a równocześnie ograniczyć tendencję do „wypisywania się”, w którym to wypisywaniu się pierwiastek subiektywny zbyt wielką nieraz odgrywa rolę. Nie znaczy to, by należało wykluczyć zupełnie element aktualizacji (np. Problem obrony państwa w literaturze polskiej XVI w. a dziś), jednakowoż zasada rzeczowości powinna być naczelną. Odnosi się ten postulat zarówno do wypracowań szkolnych, jak i domowych czy też do polecanych przez program referatów. Należy też zwrócić pilną uwagę na umiejętność prowadzenia notatek tak potrzebną później naszej młodzieży przy studiach wyższych. Co do formy prowadzenia notatek większość koleżanek i kolegów wypowiada się za zeszytem przedmiotowym; zaznaczono jednak również, że system teczek z kartkami właśnie w liceum, gdzie młodzież uczy się opracowywania rozleglejszych tematów, ma swoje dobre strony. W związku ze szczegółowym przedstawieniem sprawy doboru tematów przez kol. Braszkę, poruszono sprawę zebrania przez Ognisko tematów opracowywanych przez młodzież w gimnazjum i liceum z zaznaczeniem, które z nich cieszyły się wśród młodzieży wzięciem. Zwrócono też uwagę na psychologiczną wartość wyboru te-

matów przy współudziale uczniów. Ponieważ dyskusja wyszła poza ramy liceum, instruktor ministerialny dr. Szyszkowski przypomniał, w jakich warunkach zjawiał się postulat swobodnej twórczości dziecka w wypracowaniach piśmiennych. W ciągu kilkuletniej praktyki okazało się, że realizacja tego postulatu dawała dobre wyniki u stosunkowo niewielkiej liczby uczniów czy uczenie, natomiast nie posuwała naprzód sprawności w pisaniu u wszystkich. Trzeba wyraźnie postawić sobie pytanie, **czy nasze wypracowania uczą pisać, czy uczą tylko pisać wypracowania.** Powinniśmy dążyć do tego pierwszego celu, a wtedy będziemy się posługiwać ćwiczeniami w pisaniu przede wszystkim jako środkiem technicznym utrwalającym takie czy inne wyniki pracy w związku z lekturą czytanki czy utworów większych. Jeżeli chodzi o formy pisania, gimnazjum ma je ściśle wyznaczone, w liceum wysuwa się na pierwszy plan forma rozprawy. Przy niej ma młodzież wykazać umiejętność ścisłego formułowania myśli, jak również umiejętność korzystania ze źródeł czy dzieł pomocniczych.

Kierownik Ogniska przedstawił spis bibliograficzny dzieł naukowych do wieku XVIII, zaznaczając, że podstawową książką dla tej epoki jest Pamiętnik Zjazdu naukowego im. I. Krasickiego, a ponadto książka K. Wojciechowskiego: „Wiek Oświecenia”. Kol. dr. Leśnodorski dał przegląd artykułów naukowych, jakie ukazały się w roku ubiegłym w miesięcznikach i tygodnikach, co posłuży do zorientowania się w dorobku naukowym użytecznym dla polonisty.

Odczyt dr. K. Wyki p. t. „Geneza modernizmu polskiego” przyniósł słuchaczom nowe ujęcie tematu przez zastosowanie nieznaney prawie u nas metody badań. Przy podziale na epoki, robionym nieraz mechanicznie, zapomina się, że przecież pisarze np. epoki pozytywizmu tworzą nieraz pierwszorzędne dzieła (Sienkiewicz, Orzeszkowa, Prus) w okresie, który figuruje w historii literatury pod nazwą Młodej Polski, jak również znowu pisarze naturalistyczni piszą swoje twory i w jednej i w drugiej epoce i nie stanowią wcale wyrażonej grupy, która nadawałaby ton twórczości tego czasu. Tę sprawę stawia w innym świetle ujęcie okresów literatury w grupy pokoleniowe. Nie chodzi tu o zastosowanie czysto biologicznego pojęcia generacji, której trwanie tradycyjnie podaje się na lat trzydzieści: dążymy raczej do ujęcia grupy pisarzy zbliżonych wiekiem, a złączonych 1. zasadniczym przeżyciem pokolenia (np. upadek powstania styczniowego u pozytywistów), 2. wspólnym dziedzictwem kulturalnym, stworzonym zwykle przez pokolenie poprzednie, z którego wyrasta nowa generacja, zwykle w duchu opozycyjnym, 3. wspólnym programem, ewentualnie też wspólnym przywódcą. Po tym wstępie teoretycznym przeprowadził referent wnikliwą analizą twórczości pisarzy tzw. Młodej Polski w okresie od przekładu Maeterlinka przez Miriamę aż do pojawienia się „Wesela” i ukazał wspólne dziedzictwo kulturalne, wspólne poglądy metafizyczne wyrosłe

jednak na podkładzie monizmu przyrodniczego, jak wreszcie najsilniejszy i najtrwalszy element: estetyzm pokolenia. Następnie krótko naszkicował dalsze przemiany programu pokolenia w tej epoce, gdy na czoło wysunęli się Wyspiański i Żeromski.

## II. OGNISKO JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Ósma konferencja rejonowa odbyła się dnia 30 kwietnia 1938 r. w Chrzanowie i Krakowie, a poświęcona była zagadnieniu realizacji programu dla kl. I liceum wydziału humanistycznego i klasycznego: języka łacińskiego w drugim półroczu i języka greckiego w całym roku. W tym celu przeprowadził lekcję języka łacińskiego w kl. I Liceum Państw. w Chrzanowie prof. Jan Rymwidzki, a prof. Teodor Birczyński złożył zwięzłe sprawozdanie z wyników nauczania języka greckiego w kl. I dwóch liceów klasycznych w Krakowie.

Po lekcji prof. Rymwidzkiego, do której tematu dostarczyła I ks. Eneidy Wergiliusza (w. 134—41), rozwinęła się przeszło dwugodzinna dyskusja, w której nie tylko oceniano lekcję, ale także zdawano krótko sprawę z własnych doświadczeń, metody pracy, wyników nauczania, doboru zagadnień oraz trudności, jakie nastęrczała lektura tego poety.

Realizacja programu języka łacińskiego, o ile idzie o wymiar lektury z Wergiliusza, nie przedstawia trudności. Przewidziane jako minimum 400 wierszy w Wydziale humanistycznym i 600 wierszy w Wydziale klasycznym są bez większego wysiłku możliwe do przerobienia. W wielu liceach cyfra ta będzie znacznie podwyższona.

Niemniej podkreślić wypada, że lektura postępuje bardzo powoli i opornie. Przyspieszenie tempa jest w obecnych warunkach prawie nie do pomyslenia. Młodzież, która w gimnazjum miała do czynienia przez bardzo krótki czas z poezją, nabrała zbyt mało wprawy w orientowaniu się w jej strukturze, by mogła dawać sobie radę z zawiłą nieraz budową Wergiliusza. Dalej sprawia trudność sama czynność przekładania. Przetłumaczyć poprawnie Wergiliusza, tj. i myśl poety oddać bez reszty, i szatę polską dobrać należycie, nie jest wcale rzeczą łatwą. Niemałą przeszkodą jest tu również fakt, że uczniowie przyswoili sobie w dotychczasowym studium znikomą tylko ilość wyrazów, tak, że nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z tekstem bez pomocy słownika rzadko tylko może liczyć na powodzenie. To też ustawiczną troską nauczyciela winno być pomnażanie copia verborum z lekcji na lekcję, a w wypadkach zbyt dużej ilości nowych słów wybierać spośród nich najważniejsze, najczęściej spotykane i te zalecać do zapamiętania. Stała egzekutywa, przeprowadzana w sposób celowy, przy czym język łaciński będzie zasadniczo punktem wyjścia, jest tu nieodzowna.

Przy lekturze Wergiliusza pomyślnie przedstawiają się możliwości posługiwania się przekładami tudzież książkami pomocniczymi. Już Homer, któ-

rego naśladuje wielokrotnie nasz poeta, oraz przekłady ważniejszych partyj samego Wergiliusza nastęrczają wiele sposobności do uplastycznienia i pogłębienia podstawowej lektury. Książki zaś Morawskiego, Sinki, Zielińskiego, wydawnictwa „Filomaty” pozwalają spełnić w sposób łatwy i pożyteczny postulat programu, niejedną sprawę oświetlić, rami niejednego tematu rozszerzyć. Również dobór łacińskich tekstów służących uzupełnieniu podstawowej lektury nie sprawi wiele kłopotu i zachodu.

Najpoważniejsza trudność mieści się w samym założeniu, że z całej spuścizny Wergiliusza trzeba wybrać owe 400 czy 600 wierszy. Nauczyciel ma tu wprawdzie swobodę ruchu, może czytać z uczniami, co uważa za stosowne, ale ograniczony do tego minimum, jest za jego wybór odpowiedzialny wobec przeszłości i terażniejszości. Wyboru tedy musi dokonać z precyzją i sumiennie, musi być przekonany, że zrobił możliwie najlepiej. Pamiętając o ogólnej wskazówce Programu, że „lektura wymaga ze strony nauczyciela omówienia całości kształtu twórczości i osobliwości autora”, uwzględnia wszystkie utwory Wergiliusza, a z nich te miejsca, które przedstawiają największą wartość, są typowe dla poety i środowiska, wśród którego żył i tworzył, wywarły najsilniejszy wpływ na potomnych, odbiły się żywym echem w kulturze i literaturze polskiej. Czytanie np. pierwszych 400 czy 600 wierszy z I ks. Eneidy, ważnych bezsprzecznie w kompozycji całego poematu, zadania nie spełnia i winno być uważane za mało celowe, za fragment tego, co przewiduje Program i czego życzyć by sobie należało z punktu widzenia humanistycznego kształcenia młodzieży.

Część pracy ucznia musi być przeniesiona do domu. Program za przedmiot pracy domowej uznaje lekturę przekładów, artykułów itp. Jednak również nowe teksty łacińskie, w szkole nieprzerobione, mogą być objęte jej zakresem. Ponieważ zaś będzie to praca samodzielna, ciężka na nauczyciela obowiązek wdrażania do niej uczniów w czasie lekcji szkolnych. Dlatego będzie wyrabiał w nich ochotę do namysłu, umożliwiając go przez stwarzanie atmosfery spokoju i dawanie odpowiedniego czasu, będzie budził interes dla samodzielnych wysiłków. Młodzież musi się w szkole pod okiem nauczyciela uczyć obserwować tekst, zastanawiać nad nim, starać się go zrozumieć i to bez pośrednictwa słownika, bez wstępnych objaśnień. Niech uczniowie najpierw szukają w tekście tych elementów i myśli, które są im zrozumiałe, a potem zmagają się z miejscami niejasnymi czy wątpliwymi. Droga, że zaczynają od pytania o nieznanne wyrazy, często bezmyślnie i pośpiesznie, jest mniej naturalna, mniej psychologicznie uzasadniona, boć przecież bliższe jest nam to, co znamy, niż to, co nam jest obce, większą radość sprawia stwierdzanie wiedzy, niż braków.

Najwyższą formą samodzielnej pracy i najbardziej zbliżoną do pracy domowej ucznia nad nowym tekstem są lekcje ciche: uczniowie z słownikiem w ręku, ewentualnie również książką po-

mocniczą, dążą do zrozumienia danego miejsca, przy czym mają możliwość zasięgnąć w wypadkach wątpliwych porady u nauczyciela. Lekcja zwykła, 45-cio minutowa, okazuje się tu za krótką. Dlatego jest rzeczą pożądaną, aby filolog miał w podziale godzin raz w tygodniu lekcję dwugodzinną: pierwszą „godzinę” obraca się na pracę przygotowawczą uczniów, na drugiej stwierdza się wyniki, streszcza, omawia, pogłębia, przekłada. Nie wolno zapominać o ważnym środku, ułatwiającym znacznie zrozumienie tekstu, tj. należytem odczytaniu przez nauczyciela urywka, nad którym mają czy to w szkole, czy w domu pracować uczniowie.

Przy wyznaczaniu samodzielnej pracy domowej musi nauczyciel liczyć się z dwoma postulatami, by temat nie przedstawiał większych trudności i mógł być rozwiązany przy pomocy znanych już uczniowi metod, po wtóre, by pensum nie było zbyt obszerne. Nadmierne wymagania i przeciążenie pracą domową doprowadza u młodzieży do dyletantyzmu i niesolidności.

Realizacja programu języka greckiego w Wydziale klasycznym przedstawia się pomyślnie. Stwierdza to zarówno jedyny w Krakowie nauczyciel tego przedmiotu prof. T. Birczyński, jak i kierownik Ogniska, który przysłuchiwał się jego lekcjom. Młodzież uczy się języka greckiego nie spodziewanie ohotnie, wykazując zupełnie zadowalające wyniki. Ponieważ brak jest podręcznika, dostosowanego do Programu, nauka odbywa się na dawnej książce M. Goliassa. Z niej nie tylko przerobiono i pewnie opanowano ten materiał, który przewiduje Program, ale znacznie go przekroczone, tak, że praktycznie stwierdza się życzenie wyrażone rok temu na konferencji Ogniska metodycznego w Krakowie, by elementy języka greckiego wyczerpać w jednym roku, a drugi rok poświęcić lekturze autorów. Gdyby podręcznik był mniej obszerny, życzeniu temu stałoby się zadość bez trudności. Do tych rezultatów doszedł nauczyciel przez zastosowanie odpowiedniej metody pracy: posługiwał się nie tylko indukcją, ale także dedukcją i wykładem, przekłady polsko-greckie ograniczył do minimum.

W Chrzanowie przysłuchiwali się jeszcze uczestnicy konferencji lekcji w kl. III gimnazjum, którą przeprowadził dr. Jan Bałabuszyński. Lekcja w oparciu o wyimek z Pamiętników Cezara (VI 13 i 14) była stosownie do założenia przykładem trafnego ogarnięcia partii przerobionej na poprzedniej godzinie oraz dobrze pojętej i stosowanej metody wspólnej pracy uczniów z nauczycielem nad nowym tekstem.

### III. OGNISKO BIOLOGII W KRAKOWIE.

Druga w b. r. szk. konferencja rejonowa odbyła się dnia 2. V. 1938 r., przy udziale 40 nauczycieli gimn., należących w ogromnej większości do rejonu Ogniska. Poświęcona ona była przede wszystkim zagadnieniom związanym z realizacją programu biologii w kl. I lic. i dzieliła się na część naukową i metodyczną.

Konferencję rozpoczęły referaty naukowe. Wygłosili je: dr. J. Mikulski na temat „pojęcie biocenozy i zależność biocenozy od środowiska” a nadto dr. Fudakowski na temat „główne krainy zoobiograficzne Polski i ich charakterystyka”.

Część metodyczną konferencji rozpoczęła lekcja w kl. I lic. hum. państw. gimn. IV., którą przeprowadził prof. K. Kostrakiewicz. Tematem lekcji była zmienność fluktuacyjna organizmów, ilustrowana na lekcji pokazem zmiennej ilości nasion w strączkach, pochodzących z jednego pnia robinii. Rezultatem była krzywa Queteleta wykreślona na lekcji, jako wynik wspólnej pracy uczniów i nauczyciela.

Wynikiem ożywionej dyskusji na tematy naukowe i metodyczne, związane z widzianą lekcją, było ogólne stwierdzenie celowości zapoznawania uczniów, także tego typu liceów, ze sposobami, prowadzącymi do graficznego ujęcia zmienności. Postanowiono jednak, że względu na mały wymiar czasu w liceach nieprzyrodniczych, nie poświęcać na ten temat więcej jak jednej godziny czasu. Zauważono, że po zaznajomieniu uczniów z metodą kreślenia, dalsze przykłady graficzne ujmowania zmienności fluktuacyjnej mogą być opracowane samodzielnie przez uczniów w domu.

Następnie w referacie na temat „nowsza bibliografia niemiecka z zakresu ćwiczeń biologicznych” omówił kierownik Ogniska następujące książki: 1) Dr. H. Heil, *Das Leben unserer Pflanzengesellschaften*, nakł. Oldenbourg, Monachium-Berlin, 1933, cena RM 6.—. W książce tej obok tekstu, zaznającego z ekologicznym sposobem obserwacji życia roślin, podaje autor po każdym rozdziale przykłady ćwiczeń, przeznaczone do pracy ucznia w terenie i w pracowni. Książka bogato ilustrowana, napisana przystępnie, lecz poprawnie naukowo, nadaje się specjalnie dla nauczycieli, prowadzących z uczniami wycieczki botaniczne. 2) Schäffer-Eddelbüttel, *Erbbiologische Arbeiten*, nakł. B. G. Teubner, Lipsk 1934, RM 0,90. 3) Dr. Al. Weis, *Einfache Versuche zur Vererbungslehre und Rassenkunde*, nakł. Quelle-Mayer, Lipsk, RM 0,90. Obie książeczki zawierają najrozmaitsze przykłady ćwiczeń i pokazów, umożliwiających zastosowanie poglądu w rozdz. biol. lic. poświęconych dziedziczności i zmienności fluktuacyjnej organizmów. Pierwsza z nich ma dużą wartość specjalnie dla nauczycieli prowadzących ogród szkolny, druga zawiera mniej doświadczeń, lecz opracowanych gruntowniej i metodyczniej. 4) Paul Eichler, *Mensch und Rasse*, nakł. Dieterich, Lipsk 1933, RM 14.25. Jest to obszerny podręcznik (600 str.) pięknie wydany, o wysokim poziomie, umożliwiający prowadzenie ćwiczeń z zakresu fizjologii człowieka. Ponieważ duża ilość proponowanych pokazów opiera się tutaj na zastosowaniu przyrządów znanych uczniowi z nauki fizyki, przeto po-

drewniak nadaje się specjalnie dla nauczyciela, który na lekcjach biologii w kl. IV. chce kolabrować z nauczycielem fizyki.

Referat na temat nowości bibliograficznych uzupełnił kierownik kilkoma pokazami doświadczeń z zakresu fizjologii człowieka, a prof. J. Golański omówił nowo wydany Klucz do oznaczania roślin A. Lisowskiego, nakł. Ossolineum 1938.

Następnym punktem programu były referaty zespołowe, wygłoszone przez kierowników grup: prof. J. Heriadina, Sz. Markowskiego i Fr. Roga, a z Krakowa przez J. Golkównę i dr. Z. Maślankiewiczową na temat zauważonych trudności w dotychczasowej realizacji programów biologii w liceach przyrodn. nieprzyrodn.

Między innymi stwierdzono trudności, leżące 1) w samym programie, 2) w nieprzygotowaniu szkół do jego realizacji. Ad 1) W programach wszystkich wydziałów licealnych stwierdzono zbyt wielką ilość materiału, która w lic. przyrodn. nie pozwoliła na szersze stosowanie metody ćwiczeniowej, a we wszystkich wydziałach zmusiła do szybkiego tempa i słabej egzekutywy. W programach wydziałów przyrodniczych najwięcej wątpliwości budziła ogromna ilość tematów z zoologii, wymienionych w programie zbyt szczegółowo. Postanowiono w roku przyszłym ograniczyć rozdział „jamochłony” do przypomnienia i uzupełnienia wiadomości z kl. I., skrócić rozdział „stawonogi”, pominać „mięczaki” jako zbędne dla ilustracji teorii ewolucji, zaznaczyć krótko z „szkarłupniami”, a nacisk położyć na „kręgowce”.

W programach biol. nieprzyrodn. stwierdzono wysoką wartość wszystkich tematów tam pomieszczonych, a z tym niemożność zwięzania materiału. W dyskusji podkreślono wprawdzie, że obniżenie poziomu nauczania mogło by się przyczynić do zmniejszenia zauważonych trudności, jednakże myśl ta spotkała się ze stanowczym sprzeciwem ogromnej większości zebranych.

Ad 2) Drugą bolączką tegorocznej realizacji programów biol. liceal. w rejonie było zbyt słabe stosowanie pogładowości w nauczaniu. Wynikło ono ze zbyt późnego zapoznania się z treścią programów, a stąd z niemożnością poczynienia odpowiednich zbiorów w terenie i uzupełnienia pomocy kupnych.

W związku z tą trudnością, po referacie kierownika Ogniska na temat programu pracy rejonu postanowiono na przyszłej konferencji rejonowej omówić i zademonstrować sposoby nadania dłuższej trwałości zbiorom wykonywanym samodzielnie, a nadto zorganizować w rejonie wymianę takich pomocy.

Konferencję zakończył ref. prof. dr. Z. Maślankiewiczowej na temat wydawanej obecnie przez Książnicę Atlas biblioteki biologicznej. Prelegentka stwierdziła, że wydane dotychczas książeczki nadają się na lekturę podstawową i uzupełniającą dla uczniów liceów ogólnokształcących, a niektóre tomiki (Zwierzęta ginące i ich ochrona, Grzyby

pasorzytne, Hormony) nawet na lekturę dla uczniów gimnazjalnych.

#### IV. OGNISKO BIOLOGII W KIELCACH.

W dniach 16 i 17 maja br. odbyła się druga konferencja Ogniska biologii w Kielcach. Lekcje w kl. I. liceum humanistycznego na temat „Pochodzenie człowieka” poprowadził prof. L. Onyszkiewicz.

Lekcja składała się następujących trzech członów ząębajających się:

- a) poszukiwań anatomiczno - porównawczych człekokształtnych i człekowatych z człowiekiem;
- b) zaznajomienia się z okresami geologicznymi i ich cechami, w związku z pojawieniem się w nich poszczególnych form związanych z rodowodem człowieka;
- c) zaznajomienia się z narzędziami i przedmiotami kultur epoki paleolitycznej.

Po lekcji ks. dr. Józef Łapot wygłosił referat na temat: „Stanowisko Kościoła katolickiego w zagadnieniu pochodzenia człowieka”. Wynik dyskusji nad lekcją i referatem można ująć w następujące wnioski:

1) Traktując o rozwoju organizmu człowieka na podstawie morfologii, zwrócić należy uwagę młodzieży na to, co człowiek wytwarzał, a co świadczy o istnieniu pierwiastka różnego od materii.

2) Wniosek ostateczny z rozpatrywania pochodzenia człowieka winien doprowadzić do wyjaśnienia, jak powstał organizm człowieka, a nie człowiek.

3) W kwestii duszy przyrodnik może powiedzieć, że istnieje w człowieku oprócz materii jeszcze coś innego, niematerialnego, lecz metodą badań przyrodniczych nie jest w stanie o tym pierwiastku coś więcej powiedzieć. Tu trzeba się odwołać do psychologii i nauki religii.

4) Między naukami przyrodniczymi i religii w nauce o człowieku nie ma sprzeczności, a tylko różny punkt widzenia.

Z kolei wygłosił wykład doc. dr. Gieysztor, z którego uczestnicy konferencji zaznajomili się z pojęciami: biocyl, biotop, biohora, habitat, biocenoza, jak też i z metodami, jakimi posługuje się ekologia w swoich badaniach.

Następnie prof. A. Lisowski, podzielił się z uczestnikami konferencji swoimi uwagami w sprawie kluczów do oznaczania w pracy szkolnej. W związku z tym kierownik Ogniska zwrócił uwagę na pracę prof. Lisowskiego pt. „Klucz do oznaczania roślin”, która ukazała się w druku. Do bardzo wielu zalet, jakimi odznacza się klucz, należy między innymi: bardzo oryginalny i prosty sposób ujęcia — a więc właściwy dla szkół; wielka ilość rysunków, umieszczonych w miejscach, w których uczeń mógłby popełniać błędy; uwzględnienie w kluczu roślin powszechnie hodowanych, ogrodowych.

Wreszcie pokaz kierownika Ogniska, dotyczący możliwości, jakie daje epidiaskop, nasadka mi-

kroskopowa i lampa łukowa Classena, doprowadził do następujących wniosków:

1) Epidiaskopu można użyć nie tylko do wyświetlania rysunków, ale i przedmiotów takich, jak np. rozgwiazd, małych czaszek, skorup mięczaków, lub żywych ryb, traszek itp.

2) Nasadka mikroskopowa jest dobrą do wyświetlania takich preparatów jak: nogi i narządy gębowe owadów, żywe rozwielitki i stulbie lub preparatów skóry człowieka, przekroju poprzecznego *Ascaris* itp.

3) Celem otrzymania obrazu, wystarczającej wielkości, należy użyć w nasadce, obiektywu Nr. 2 lub Nr. 3 mikroskopu.

4) Z chwilą, gdy preparaty są zbyt małe, aby przy pomocy nasadki mikroskopowej otrzymać obrazy wystarczającej wielkości, można użyć lampy łukowej Classena.

5) Używając lampy łukowej Classena, jako silnego źródła światła, można każdego mikroskopu użyć jako aparatu projekcyjnego.

6) Wszystkie wyżej wymienione preparaty (punkt 1, 2) są specjalnie dobrze widoczne przy użyciu jako ekranu — szyby matowej, ustawionej w niewielkiej odległości od epidiaskopu lub pkt. 5 mikroskopu (ok. 2 m.).

W związku z omówieniem nowości z bibliografii biologicznej uczestnicy konferencji bardzo przychylnie przyjęli wiadomość o rozpoczęciu przez Książnicę Atlas wydawania „Biblioteczki biologicznej”. Zgodzono też się na wprowadzenie do bibliotek przedmiotowych książek: Grey Owla „Pielgrzymi puszczy” i Carella „Człowiek, istota nieznaną”.

W drugim dniu konferencji odbyła się wycieczka do Parku Narodowego im. St. Żeromskiego. Wycieczka, którą prowadził prof. K. Kaznowski, pozwoliła na zaznajomienie się z lasem bukowo-jodłowym, jako jednostką biocenotyczną, jak też i poznanie elementów górskich nie tylko we florze Łysogór, ale i w ich faunie jak np. *Triton s. Molge Alpestris*.

Plan pracy Ogniska na rok szkolny 1938/39, ustalony w pierwszym dniu konferencji, dotyczy opracowania:

- 1) metodyki wycieczek,
- 2) zagadnienia z zakresu liceum: „Dziedziczność i zmienność”,
- 3) wytyczenia pewnej linii przewodniej w realizacji ochrony przyrody w gimnazjum i liceum.

## V. OGNISKO FIZYKI W KRAKOWIE.

Druga w b. r. szkolnym konferencja rejonowa odbyła się w Krakowie w dniach 9 i 10 maja 1938 r. Złożyły się na nią: 1) lekcja w klasie II licealnej wydziału przyrodniczego n. t. „Zasady termodynamiczne”, 2) spostrzeżenia w związku z realizacją programów licealnych, 3) przykładowe rozwinięcie programu fizyki wydziału humanistycznego, 4) referat naukowy n. t. „Zjawisko fotoelektryczne”.

Lekcja przeprowadzona przy żywym współudziale uczeń wysunęła szereg spraw natury dy-

daktycznej, które rozwinięto w dyskusji, ustalając następujący tok nauczania: a) rozwój pojęć o istocie ciepła, b) zamiana pracy mechanicznej na ciepło, c) praca jako skutek ciepła (maszyna parowa), d) doświadczenie Hirna i pierwsza zasada termodynamiki, e) uogólnienie pierwszej zasady termodynamiki do zjawisk dowolnych, f) warunki umożliwiające zamianę energii w pracę (przygotowanie do zrozumienia drugiej zasady termodynamicznej), g) druga zasada termodynamiki, h) sprawność doskonałego silnika cieplnego.

Ostatnie trzy punkty obejmują materiał obowiązujący tylko w liceum matematyczno-fizycznym.

W związku z omawianiem nauki fizyki w klasie I liceum uznano za godne uwagi następujące fakty:

1) Przygotowanie uczniów pod względem wiedzy rzeczowej okazało się niewystarczające. Stwierdzono duże braki z zakresu materiału klasy III.

2) Wobec konieczności stopniowego wdrażania uczniów do nowych warunków pracy i zmiany nastawienia młodzieży z życiowo-praktycznego na myślenie więcej abstrakcyjne, musiano zwolnić tempo pracy w pierwszych miesiącach nauki, co odbiło się ujemnie na ilości przerobionych z pozostawionych do wyboru tematów.

3) Materiał naukowy, obowiązkowy w liceum humanistycznym i klasycznym, jest za duży w stosunku do ilości godzin i skutkiem tego brak czasu na systematyczne powtarzanie, zatem i utrwalanie wiadomości.

4) Z powodu braku podręczników, odpowiedniej literatury i innych pomocy naukowych, realizacja programów fizyki w liceach nie odbyła się w warunkach normalnych. Szczególnie dotkliwie dał się odczuć brak podręczników w liceum humanistycznym i klasycznym.

5) Praca uczniów w liceach, w których fizyka stanowi przedmiot podstawy dydaktycznej, wykazała dużo dobrej woli i pilności; w innych wydziałach licealnych widoczny był brak zainteresowania przedmiotem.

Z kolei przedstawił kierownik przykład rozwinięcia programu fizyki w liceum humanistycznym. Na wstępie zwrócił uwagę na fakt, że programy licealne, podkreślając ważność zdobywania wiedzy materialnej, podają taki jej dobór i zakres, by zdobywana ćwiczyła umysł ucznia. Ponieważ jest to możliwe tylko przy miernym tempie pracy i materiale dostosowanym ściśle do wymiaru godzin, przeto z tych względów ograniczono materiał, pomijając w programie wiele tematów ważnych ze stanowiska naukowego. Uwzględnianie większej lub mniejszej ilości tych tematów w pracy szkolnej prowadzi do nadmiernego przyśpieszenia tempa nauki, a w następstwie do powierzchownego traktowania przedmiotu. Należy o tym pamiętać, szczególnie przy realizacji programu w liceum humanistycznym, gdyż, jak praktyka wykazała, materiał obowiązujący jest za duży w stosunku do ilości godzin. Powiększanie zatem tego materiału zdezorganizuje pracę szkolną i obciąży

namiernie uczniów. Nauka w takich warunkach nie wzbudzi u młodzieży zamiłowania do przedmiotu i nie da jej rzetelnej podstawy do dalszego samokształcenia. Stwierdzenie tego stanu jest bardzo ważne dla organizowania pracy. I tak w związku z ograniczoną ilością godzin i koniecznością wyczerpania materiału przy zachowaniu odpowiedniego tempa pracy wyłania się postulat dokładnego i przemyślanego rozkładu materiału. Rozwijając następnie szczegółowo naukę o ruchach, pracy i energii, podał referent kalendarium czasowe dla poszczególnych tematów, sposób ich traktowania i stopień pogłębienia, wskazał odpowiednie pomoce naukowe i zwrócił w końcu uwagę na ustęp „Mechanika” w książce M. Jeżewskiego: „Nauczanie fizyki” i na artykuł T. Łopuszańskiego: „Próba metodycznego ujęcia nauki o ruchu”, drukowany w kwartalniku „Fizyka i Chemia” I. 1927.

Referat n. t. „Zjawisko fotoelektryczne” obejmował: a) wyładowanie naelektryzowanej płyty cynkowej pod wpływem promieni świetlnych, b) komórkę fotoelektryczną i jej zastosowanie, c) kwantowe ujęcie omawianego zjawiska, d) zjawisko fotoelektryczne wewnętrzne i zaporowe, e) ogniwo fotoelektryczne.

Informując o najnowszych publikacjach, zwrócił kierownik Ogniska uwagę na następujące książki: M. Jeżewski: „Przenoszenie obrazów na drodze elektrycznej i telewizja”, A. Łastowicki: „Promienie Roentgena”, E. Curie: „Maria Curie”.

W końcu po zapoznaniu obecnych z ustalonym przez Ministerstwo W. R. i O. P. wykazem symboli wielkości fizycznych, podał kierownik plan pracy na rok następny:

- 1) Teorie w nauce szkolnej.
- 2) Zastosowania praktyczne, mające związek z obroną państwa i sposób ich traktowania.
- 3) Rozwinięcie programu fizyki dla liceum humanistycznego (dokończenie).

## VI. OGNISKO FIZYKI W KIELCACH.

Konferencję rozpoczęto od lekcji pokazowej w pierwszej klasie liceum matematyczno-fizycznego. Uczniowie, podzieleni na osiem zespołów, mieli zbadać przy pomocy trzech doświadczeń ciśnienie pary nasyconej w zależności od temperatury i objętości. Materiał, użyty w pierwszym ćwiczeniu, był następujący: rurka szklana o innej długości dla każdego zespołu (najmniej 40 cm), o średnicy wewnętrznej około 2 mm, na jednym końcu zatopiona, eter etylowy, rtęć, małe naczynko (np. parownicza) i odrobina plastyliny. Przed lekcją wlewa się na dno rurki trochę eteru za pomocą ostro zakończonych pipetki i drucika żelaznego, następnie w podobny sposób wypełnia się rurkę rtęcią i zamyka się koniec otwarty plasteliną. Uczniowie po odpowiednim przygotowaniu wykonują na lekcji następujące czynności: ustawiają rurkę pionowo, końcem zatopionym w dół, zdejmują ostrożnie plastelinę, zamykają palcem otwarty koniec rurki, przechylają ją, zanurzają w naczynku z rtęcią i nadają rurce powoli położenie pionowe.

Rtęć w rurce opada i gdy po kilku minutach ustali się jej poziom, mierzy się wysokość słupa rtęci. Różnica tej wysokości i ciśnienia barometrycznego daje ciśnienie pary nasyconej eteru. Ponieważ rurki są rozmaitej długości, przeto para ma różną objętość, więc niezależność jej ciśnienia od objętości jest widoczna. Zależność od temperatury można łatwo wykonać, ogrzewając ręką górny koniec rurki. Do drugiego ćwiczenia służyły: cylinder szklany, korek gumowy z dwoma otworami, dostosowany do cylindra, manometr rtęciowy, eter, alkohol etylowy, pręcik szklany dłuższy od korka i grubszy od jego otworu, rurka szklana krótsza od cylindra, na jednym końcu zatopiona. Cylinder zamyka się korkiem i jeden jego otwór łączy się z manometrem, w drugi zaś wkłada się rurkę zatopionym końcem w dół, którą po napełnieniu w jednych zespołach eterem, w innych alkoholem, spycha się na dno cylindra przy pomocy pręta szklanego, zamykając nim równocześnie szczelnie otwór. Uczniowie przekonują się, że prężność pary nasyconej, zmieszanej z powietrzem, jest ta sama, co prężność pary czystej. W doświadczeniu trzecim zespoły zmieniają eter na alkohol i odwrotnie; używając tych samych przyrządów, postępują jak w doświadczeniu poprzednim i przekonują się, że para nasycona jednej cieczy, zmieszana z parą drugiej cieczy i powietrzem, ciśnienie, jak wtedy, gdy jest sama. W referacie i dyskusji w związku z lekcją zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania przez uczniów pewnych warunków, od których zależy dobry wynik opisanych powyżej doświadczeń. W ćwiczeniu pierwszym rurki — po zdjęciu plastyliny — powinny być całkowicie wypełnione rtęcią; nie należy odejmować palca od rurki, dopóki otwarty jej koniec nie jest zanurzony w rtęci. Jeżeli słupek rtęci przerwie się, trzeba palcem trącać rurkę, aż rtęć złączy się w jeden nieprzerwany słupek. Należy czekać, dopóki wysokość słupka nie ustali się. W doświadczeniu drugim konieczna jest dobra szczelność całej aparatury. Rurka manometru winna mieć mały przekrój. Wtedy zmiana objętości gazów, wywołana przesunięciem rtęci w manometrze, jest nieznaczna i ilość użytej rtęci mniejsza. Zaletą użytych przyrządów jest ich prostota, taniość i użycie małej ilości rtęci, co umożliwia przerobienie powyższego zagadnienia metodą laboratoryjną w każdej szkole.

W dalszym ciągu konferencji wygłosił dwugodzinny odczyt o zagadnieniach atomowych Profesor Akademii Górniczej w Krażowie Dr. Mieczysław Jeżewski. Prelegent przedstawił główne wiadomości współczesne o strukturze jąder atomowych, omówił sposób odkrycia pozytronu i neutronu, ich właściwości i rolę, jaką odgrywają przy rozbijaniu atomów i powstawaniu sztucznych ciał promieniotwórczych.

Następnie prof. Józef Mędyk zademonstrował łatwy i prosty sposób skroplenia dwóch gazów, tj. dwutlenku siarki i dwutlenku azotu za pomocą mieszaniny lodu z solą kuchenną oraz sposób zestalenia dwutlenku węgla przy użyciu cieczy tego

gazu, wypływającej z butli z pod wielkiego ciśnienia i gwałtownie parującej. Butlę ze skroplonym dwutlenkiem węgla można tam wypożyczyć w każdej miejscowości, w której istnieje wytwórnia wody sodowej. W dalszym ciągu konferencji prof. Antoni Kmicikiewicz i prof. Kazimierz Zybert, każdy oddzielnie opisali i zademonstrowali sposób użycia dwóch odmiennych przyrządów służących do wyznaczania równoważnika dynamicznego ciepła. Przyrządy te pod nazwą termoergometrów są do nabycia w wytwórniach pomocy naukowych.

Po ogłoszeniu kilku komunikatów i przypomnieniu uczestnikom konferencji o konieczności prenumerowania jedyne polskiego kwartalnika „Fizyka i chemia w szkole” ustalono plan pracy na okres najbliższy. Opracowane zostaną pod względem dydaktycznym następujące tematy, objęte programem licealnym: prawo Coulomba dla ładunków, potencjał, pojemność elektrostatyczna, indukcja własna, fale elektromagnetyczne gasnące i niegasnące, lampa katodowa, pojęcie o radiofonii.

## Kronika.

### Szkolnictwo powszechne.

Dnia 17 czerwca br. odbyło się posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem Pana Kuratora, poświęcone zagadnieniu nauczania i wychowania w szkole powszechnej. W związku z powyższym złożyli roczne sprawozdania ze swej pracy instruktorzy okręgowi, przedstawiając potrzeby terenu w dziedzinie nauczania poszczególnych przedmiotów.

W związku z zarządzeniami Kuratorium na terenie całego Okręgu zorganizowano w poszczególnych ośrodkach „Święta pieśni”. W r. b. impreza ta znalazła żywe zrozumienie u społeczeństwa i szkół. Produkcje młodzieży w czasie „Święta pieśni” stały w b. r. na wysokim poziomie. W niektórych miejscowościach „Święta pieśni” przybrały charakter dużych manifestacji na cześć pieśni regionalnej. (Nowy Targ, Niepołomice, Kraków — „Wieczór Śląski”).

Dnia 15 czerwca br. Komisja wydelegowana przez Zarząd Okręgowy T. P. B. P. Sz. P. przejechała pomoce naukowe do arytmetyki wraz z geometrią w ilości 3000 sztuk kompletów. Pomoce te będące wykonaniem planu zaopatrywania szkół w pomoce szkolne, zostaną w najbliższym czasie rozesłane zainteresowanym szkołom.

Zarząd Okręgowy Tow. P. B. Sz. P. rozdzielił dodatkowo 70.000 zł. na pożyczki dla budujących się szkół na terenie C. O. P.

### Szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zakłady kształcenia nauczycieli.

W dniach 28-go i 29-go maja br. odbył się w Krakowie zjazd i popis orkiestr szkolnych z Okręgu Krakowskiego. Na zjazd przybyło 14 zespołów, z pośród których szczególnie się wyróżniły i pierwsze miejsce zajęły orkiestry: a) gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie (symfoniczna) oraz b) gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego w Brzesku (dęta).

W dniach 5-go i 6-go czerwca br. odbyła się w Jaśle podniosła uroczystość 70-lecia miejscowego gimnazjum państwowego, połączona z nader licznym zjazdem b. wychowanków szkoły. Ministerstwo i Kuratorium na uroczystości tej reprezentował Nacz. W. Gałęcki.

W dniu 12 czerwca br. miały miejsce wycho-

wawczo ważne uroczystości szkolne poświęcenia sztandarów gimnazjum XX. Salezjanów w Oświęcimiu oraz Dr. Wieczorkowskiego w Rabce. Na pierwszej z ramienia Kuratorium był obecny p. wiz. Baliński, na drugiej — p. wiz. Horbacki.

W dniu 4 czerwca br. odbyła się pierwsza konferencja rejonowa świeżo powstałego ośrodka metodycznego religii, zorganizowanego przy Archidiecezjalnym Kole XX. Prefektów. Ośrodkiem kieruje ks. Miszka, prefekt IX gimnazjum w Krakowie. Na konferencji, której wysoki poziom i poważny przebieg rokuje dla ośrodka jak najlepsze nadzieje, z ramienia Kuratorium obecny był pan wiz. Hobrcki.

Z początkiem następnego roku szkolnego rozpoczną działalność następujące nowe ogniska metodyczne: 1) niemieckiego przy gimn. I. w Krakowie (kierownik prof. Rose), 2) chemii przy gimnazjum VIII w Krakowie (kierownik prof. Babulski), 3) zajęć praktycznych dla chłopców przy gimnazjum im Staszica w Sosnowcu (kierownik prof. Sochocki), 4) zajęć praktycznych dla dziewcząt przy gimn. im. E. Plater w Sosnowcu (kierowniczka p. Krzakowa).

### Szkolnictwo zawodowe.

W dniach 7 i 8 czerwca br. zwiedził p. dyrektor Departamentu Ministerstwa W. R. i O. P., Jan Firewicz, wraz z p. Naczelnikiem Wydziału Inż. Bedyńskim i p. Wizytatorem Kuratorium O. S. K. Dr Inż. M. Affanasowiczem następujące szkoły zawodowe: Państwową Szkołę Stolarską w Kalwarii Zebrzydowskiej, Państw. Szkołę Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach, Państwową Szkołę Ślusarską w Świątnikach Górnych i Państw. Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową w Olkuszu.

W niedzielę, dnia 5 czerwca br., obchodziła Państwowa Szkoła Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach jubileusz 50-lecia istnienia szkoły. W ramach tego pięknego święta szkolnego odbyło się również poświęcenie nowego sztandaru Szkoły, przekształconej od r. szk. 1938/39 na Państwową Szkołę Mechaniczną. W zastępstwie Pana Kuratora Okręgu Szkolnego wziął udział w uroczystościach szkolnych P. Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Inż. Jan Nawrocki. Liczny zjazd absolwentów Szkoły, z których wielu zajmuje wybitne stanowiska w rzemiośle i przemyśle,

jak również żywy udział wszystkich sfer ludności miejscowej dowiódł niezbicie, że Szkoła w Świątnikach jest żywotną placówką, związaną ściśle z potrzebami miejscowego społeczeństwa.

W dniach 16 i 17 maja br. odbyła się w Krakowie konferencja dla nauczycielek zawodu w szkołach zawodowych żeńskich Okręgu. Konferencja zgromadziła ponad 80 nauczycielek i instruktoerek gimnazjów krawieckich, bielizniarskich i 3-letnich szkół zawodowych. Z ramienia Dep. III. Min. W. R. i O. P., wzięła udział w konferencji p. Wizyt. Stefania Zbyszewska.

Konferencję otworzył Kurator Okr. Szk. Krak. p. Józef Stypiński, podkreślając znaczenie rozwoju i wysokiego poziomu szkół rzemieślniczych. Następnie Naczelnik Wydz. p. inż. Jan Nawrocki w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na rolę absolwentek szkół zawodowych w rzemiośle.

Po ukończeniu konferencji p. Wizyt. Zbyszewska w towarzystwie Okręg. Wizyt. Szkół p. A. Sowówny wizytowała Państw. Szkołę Zawodową Żeńską w Krakowie, Pryw. Żyd. Szkołę Zawod. Żeńską „Ognisko Pracy” w Krakowie, Państwową Szkołę Zawod. w Makowie, Pryw. Szkołę Zawodową Żeńską w Szczakowej i Skałce.

Ponadto zostały też zwizytowane Państwowe Kursy Koronkarskie w Zakopanem, Państw. Kursy tkactwa i przeróbki wełny w Łososinie Górnej, oraz Państw. Kursy bielizniarsko-krawieckie w Nowym Targu.

W Krakowie obecna była też p. Wizyt. Zbyszewska na rewii mód, zorganizowanej przez Państwową Szkołę Zawod. Żeńską, oraz w następnym dniu na rewii mód, urządzonej przez Państwową Szkołę Zawod. Żeńską w Sosnowcu.

Kierownictwo XVI. Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej Żeńskiej w Krakowie urządziło w dniach 10, 11, 12 czerwca br. pokaz prac uczenic, obejmujący program nauki zawodu i rysunków. Na całość pokazu złożyły się prace uczenic z I., II. i III. roku (sukienki dziecinne, suknie samodzielne, płazowe, wełniane, jedwabne, oraz projekty rysunkowe fasonów i reklamy pracowni krawieckiej). Pokaz był urządzony w dwu salach Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Pokaz ten wypadł wydatnie, eksponaty i projekty rysunkowe zostały wykonane na należytm poziomie. Wystawa była dobrze zorganizowana.

Na zakończenie pokazu prac uczenic, kierownictwo urządziło zebranie rodziców i pracodawców, którego treścią były aktualne zagadnienia szkoły i młodzieży.

#### Oświata pozaszkolna.

W dniach od 27 maja do 2 czerwca odbyła się w Sosnowcu 1-tygodniowa konferencja dla bibliotekarzy (kierowników t. zw. central powiatowych) z całego Okręgu szkolnego.

Konferencja tego typu była drugą z kolei po 2-tygodniowym analogicznym kursie, który odbył się w Krakowie przed dwoma laty.

Program konferencji obejmował 42 godziny wykładów i dyskusji, ponadto zaś liczne zwiedza-

nia i hospitacje prac oświatowych związanych z książką jako pomocą naukową.

W szczególności uczestnicy konferencji zwiedzili świetlicę w Porąbce, gdzie obserwowali gry świetlicowe w oparciu o książkę i bibliotekę w Piaskach, gdzie nastąpiło otwarcie wczoraj zorganizowanej biblioteki szkolnej; z okazji otwarcia biblioteki zorganizowano równocześnie święto i wystawę książki, urządzone przy pomocy dwóch miejscowych szkół. (nr. 5 i 6).

W Czelaźcu zwiedzono znów bibliotekę Polskiej Macierzy Szkolnej, w której zespół świetlicowy im. St. Żeromskiego przygotował inscenizacje na temat wyjątków z przeczytanej lektury (Tetmajera, Rodziewiczówny, Męcinka). Ponadto uczestnicy wyjeżdżali do Dąbrowy Górniczej (biblioteka dla dzieci i czytelnia miejska), do Katowic (biblioteki i czytelnie Tow. Czytelń Ludowych) oraz do Piotrowic i Chorzowa. W każdej z miejscowości uczestnicy konferencji interesowali się żywo poznanymi obiektami i urządzeniami, zbierając bogaty materiał porównawczy i czerpiąc wzory do organizowania później na miejscu własnej pracy oświatowej.

Konferencja znalazła pomieszczenie w budynku Państwowego Liceum Męskiego w Sosnowcu, gdzie równocześnie urządzono internat.

Osób obecnych na konferencji było 25, zajęcia prowadzili instruktorzy oświaty pozaszkolnej i zaproszeni prelegenci.

W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego prawie we wszystkich obwodach szkolnych zorganizowały władze szkolne egzaminy końcowe w zakresie materiału nauczania siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Do egzaminów zgłosili się licznie uczestnicy kursów doksztalających oświaty pozaszkolnej w zakresie VII klasy szkoły powszechnej. Osoby te, bądź już pracując zawodowo, bądź też ubiegając się o zajęcie, przedstawić muszą swym władzom świadectwo ukończenia siedmioklasowej szkoły, co właśnie powoduje duży napływ na kursy tego typu.

Znaczne ulgi w opłatach za egzamin, jak również inne ułatwienia w stosunku do osób zdających (zwolnienie od niektórych przedmiotów), możliwość zdawania egzaminu na miejscu i przed własnymi nauczycielami, gdyż nauczyciele uczący na kursie z reguły wchodzi w skład komisji, — to wszystko sprawia, że kursy tego rodzaju cieszą się rok rocznie dużą frekwencją.

Możliwość uzyskania przy pomocy egzaminu świadectwa równorzędnego ze świadectwem ukończenia publicznej szkoły powszechnej powoduje systematyczność wysiłku i rzetelność pracy ze strony uczestników kursów, przed którymi otwierają się nowe możliwości zdobycia pracy i zmienionych na lepsze warunków życia.

Teatr. W miesiącu maju br. odbył się w Tarnowie kilkudniowy kurs teatralny dla pracowników oświatowych z obwodu szkolnego tarnowskiego. Kurs odwiedził wizytator ministerialny Jędrzej Cierniak.